

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot.
kwartał. 7 K. 50 h. wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorażczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 341, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Przed 1-szym maja.

Od paru już tygodni czyni stronnictwo socjalno-demokratyczne gorączkowe przygotowania, ażeby dzień 1 maja wypadł okazale.

Ma to być nie tylko szablonowy obchód majowy, który przestał już być, tak jak dawniej, pociągającym dla mas, ale ma to być mobilizacja wszystkich sił partyjnych przed wyborami. Świadomi i nieświadomi uczestnicy tej manifestacji mają stać się atutem wyborczym w ręku ambitnych przewodców. Żelazna dyscyplina partyjna użyje wszelkich moralnych i materialnych środków, ażeby w obchodzie majowym nie zabrakło statystów. Wymowa demagogów nabierze niezawodnie bardzo efektownych i dobitnych akcentów, ażeby w cierpliwych i Bogu ducha winnych słuchaczy wpoić przekonanie o potędze i użyteczności socjalnej demokracji.

Niezawodnie na tak piękną uroczystość wypadnie zestawiać bilans calorocznej działalności. Ponieważ zaś socjalna demokracja operuje we wszystkich trzech zaborach, wypadnie zatem zacząć od tego, jak przedstawia się działalność socjalistów we wszystkich trzech zaborach.

Możnaby, i tak bywało w dawnych dobrych czasach, zacząć od socjalizmu np. w Anglii, albo w Niemczech. Jednak gdy i tam, a także i we Francji i na Węgrzech, ze socjalizmem jakoś w ostatnich czasach nie najlepiej, więc dopóki się wrażenie przykre po objawach rozkładu socjalizmu na świecie nie zatrze, lepiej już pozostać przy socjalizmie na ziemiach polskich. Będzie to i praktyczniej i patriotyczniej. Ludzie poczciwi mają dosyć swoich kłopotów, nie wypada więc psuć im pięknej zabawy kłopotami socjalizmu w Niemczech, czy w Anglii.

Najlepiej jest zacząć od Królestwa. Świeżo ogłoszone cyfry o ruinie ekonomicznej Królestwa Polskiego w latach 1906 i 1907, uprzytomnić muszą żywo przed oczyma wszystkich, że socjalna demokracja działała w Królestwie istotnie dużo. A oprócz tych klęsk ekonomicznych, oprócz rozbicia jedności narodowej, spowodowanego zdżiczenia obyczajów, kulturalnego obniżenia i doprowadzenia do nędzy robotnika w Królestwie, oprócz obfitego przelewu krwi i uświęcenia pospolitej zbrodni, rabunku i kradzieży na rzecz „partyi“, znajdzie się niejeden jeszcze bardzo efektowny zwrot do socjalistycznego bilansu. Wprawdzie ci, którzy wołali do robotnika, ażeby „stanął z bronią u nogi“, nie dali robotnikowi przeciwko caratowi nic prócz browninga do garści, a zapowiadany rząd socjalistyczny, który gotował się już do objęcia kierownictwa losami kraju i do ściągnięcia powszechnych podatków, ułotnił się niebawem, ale zostały z tego czasu bardzo efektowne... odezwy, no i został także stan oblężenia, tamujący do dzisiaj kulturalne życie Warszawy.

Wprawdzie do Dumy, jak się z pism socjalistycznych dowiadujemy, wywalczonej przez socjalistów, socjaliści nie weszli, ale każdy towarzysz partyjny wie o tem dobrze, że nie weszli poprostu dlatego, bo nie chcieli. Nie uwłacza to zresztą w niczem temu pierwszemu twierdzeniu, że Dumę wywalczyli... socjaliści.

Powstała, co prawda, dla socjalizmu w wysokim stopniu nie miła wersja, że z powodu anarchii w Królestwie mieli Polacy związane ręce do prowadzenia swojej samoistnej polityki i do wyzyskania dla widoków polskiej polityki tego osłabienia, w które wtrąciła Rosję wojna japońska, powstało także twierdzenie, że ogólny rezultat rewolucji wywołanej przez socjalistów w Królestwie, jest bolesną klęską dla naszego rozwoju narodowego — co gorsza nawet, to mniemanie zyskuje już dzisiaj coraz powszechniejsze zrozumienie w Królestwie, nawet wśród tamtejszego ogółu robotniczego — jednak omylność jest, jak wiadomo, ludzką cechą i sądy nieomylnie są właściwie rzadkością. Nawet socjalista może się omylić. Jest znane — na szczęście nie tak jeszcze szeroko — że taki n. p. Daszyński a omylił się, omawiając w otwartym liście ujemnie dorobek rewolucji w Królestwie. Uczynił to widąc w chwili słabości, a potem wszystkie organy socjalistyczne, którym niepodobna odmówić trafności sądów, nie przestały uważać tego, co dokonała socjalna demokracja w Królestwie za rzecz użyteczną i uczciwą.

Mniej już da się powiedzieć o zasługach socjalizmu w zaborze pruskim. Głosowali tam wprawdzie socjaliści przeciwko kandydatom narodowym polskim i mogło się wydawać, że pomogą do zwycięstwa Niemcom, ale pokazało się ostatecznie, że poważnie zaszkodzić nie potrafią, bo nie rozporządzają wielką ilością głosów.

Mimo to i tutaj może się socjalna demokracja „polska“ poszczycić jedną rzeczywiście pozytywną zdobyczą. Na prośby tego stronnictwa zdecydowali się mianowicie socjaliści niemieccy na wyłożenie pieniędzy, potrzebnych do stworzenia socjalistycznego pisma na Górnym Śląsku. Stało się to wprawdzie w tym czasie, gdy ogół polski, zajęty szowinistyczną i klerykalną akcją szkolną nie mógł zwrócić należytej uwagi na tę zasługę, a może dowiedziawszy się o niej, byłby ocenił ją jako zniewagę dla naszego honoru narodowego, byłby może nawet zebrał drogą centowych składek potrzebną sumę i odesłał ją z podziękowaniem szlachetnym ofiarodawcom, tak, jak odesłała kiedyś nasza młodzież pieniądze, ofiarowane przez obłudne Towarzystwo dobroczynności w Moskwie — ale niestety, realnych zdobyczy jakoś ogół nasz nigdy nie umie doceniać — i to jest co najwyżej wadą tego ogółu.

Szkoda tylko, że na zjeździe socjalistycznym w Mannheim (wrzesień 23—29 1906), według protokołu, użył przemawiający za subwencją dla „Gazety Rob.“ w Katowicach tow. Bruhns tych słów niefortunnych, które i na tę realną zdobycz socjalistyczną rzucają światło dziwnie niesympatyczne.

Powiedział on mianowicie: „Ale w Polakach rośnie nam o wiele niebezpieczniejszy wróg (aniżeli centrum P. R.), którego już sami musimy trupem położyć (zur Strecke bringen), a najlepszym na to środkiem jest dobra prasa“.

Tow. Bruhns myślał niewątpliwie politycznie ze swojego, niemieckiego stanowiska. Liczył bowiem słusznie, że narodowego ruchu robotniczego nie można inaczej zniweczyć (zur Strecke bringen), jak tylko popierając przeciw niemu polski socjalizm.

Nie obliczył się tylko tow. Bruhns, co do dwóch dosyć esencjonalnych punktów, że mianowicie ten niewątpliwie szczerzy wyłew poglądów politycznych nie znajdzie przychylnego przyjęcia w Polsce, dokąd ci socjaliści polscy mają zamiar powrócić, powtórze zaś nie obliczył się tow. Bruhns, jakkolwiek człowiek obrotny i dowcipny, że pieniądze pruskie są tym razem rzucane dosłownie w błoto, bo nawet socjalizmowi „polskiemu“ na Górnym Śląsku nie wiele one pomogą. Nienawistny Prusakowi ruch narodowy polski na Górnym Śląsku odniósł bowiem przy ostatnich wyborach do parlamentu berlińskiego jeszcze świetniejsze niż dawniej zwycięstwo.

Te śmieszne z pewnością i znikome zarzuty, które stawiać mógłby naszym socjalistom ten tylko, kto nie ocenia wypadków politycznych miarą korzyści materialnych, a zwłaszcza moralnych, odniesionych dla stronnictwa socjalno-demokratycznego nie powinny zamącić socjalistom pięknej chwili rocznicy. Wogóle bowiem coraz silniejszym jest w tej grupie zapatrywanie, że to, co się dzieje w Królestwie i w zaborze pruskim, to właściwie socjalno-demokratycznej partyi w Galicyi, która jest częścią Austrii — obchodzić zbytecznie nie powinno.

Co nas obchodzi P. P. S. w Królestwie — wołali na zjeździe partyjnym w Krakowie (listopad 1904) socjalistyczni reprezentanci z miasteczek wschodnio-galicyjskich. — Jesteśmy częścią ogólnie austriackiej partyi socjalno-demokratycznej, i żadna solidarność z P. P. S. zakordonować nas nie obowiązuje!

„W naszym programie ani słowa nie mamy o niepodległości i odbudowania Polski do programu naszego przyjąć nie możemy“ — wołał w szlachetnym uniesieniu tow. Żuławski na tym samym kongresie.

Tow. Daszyński zdołał co prawda większością głosów (52 przeciw 26) przeprowadzić rezolucję w innym duchu; ale przecież oczu na prawdę nie powinno to nikomu zasłonić. Przecież towarzysz Daszyński faktycznie do ogólnie-austriackiego klubu socjalnej demokracji należy, a swoją solidarność z przewodcą tego klubu a obojętność dla interesów galicyjskich, nie mówiąc zgoda o polskich, posunął czynem tak daleko, że nie zaprotestował nawet wtedy, gdy poseł Adler oświadczył się za tem, ażeby ludności wschodnich stron państwa, t. j. Galicyi, jako płacącej mniej podatków, dać mniej posłów, aniżeli krajom zachodnim. Nie zaprotestował poseł Daszyński i wtedy, gdy jego szef, imieniem klubu socjalistycznego zwalczał następnie w komisji dla reformy wyborczej jeden za drugim wszystkie korzystne dla nas wnioski, a więc i wniosek o podniesienie liczby mandatów galicyjskich ze 102 do 110 i wniosek o przyznanie Polakom mandatu na Bukowinie i wniosek o rozszerzenie autonomii.

Szlachetnej anegacyi z interesów polskich dalej posunąć chyba nie można i jest zupełnie widoczne, że towarzysze partyjni, nawet ci niedobrzy separatyści ży-

dowscy, którzy w ostatnim roku spowodowali taki silny upływ sił z obozu socjalistycznego, nie mają żadnego prawa do zarzucania tow. Daszyńskiemu nieojalności wobec ogólnie-austriackiej partyi, przynajmniej... w czynach. No a to, że poseł Daszyński pozwala sobie czasem na patryotyzm językiem, to już chyba nikomu nie powinno szkodzić. Owszem są głupi ludzie, nawet socjaliści, których na to można... nabrać.

Przejdźmy zatem do właściwego ogólnie-austriackiego bilansu partyi. Tataj nie zabraknie przeciw motywow dosyć silnych do uświelenia socjalistycznego święta. Przedewszystkiem reforma wyborcza. Gdyby nie socjaliści, nie byłaby doszła do skutku. Nie trzeba wprawdzie brać tego dosłownie, t. zn. nie tych kilku posłów socjalistycznych, którzy zasiadają w parlamencie, przeprowadziło reformę, ale bar. Gautsch, który był pod wpływem partyi. Bar. Gautsch był poprostu przerażony wielkimi manifestacjami ulicznymi, urządzonymi przez socjalistów. Powszechny strajk polityczny, zapowiedziany przez socjalistów nie udał się, ale strachu napędził i on nie mało. Bar. Gautsch tak był tym „żywiolowym“ ruchem przerażony, że aż w maju 1906 r. — ustąpił. Reformę przeprowadzili potem inni, którzy chcieli wybrnąć z niepokojącej sytuacji węgierskiej i z narodowościowych sporów w Przedlitawii, którzy chcieli jeszcze za rządów powszechnie poważanego monarchy uporządkować stosunki polityczne monarchii w duchu „jednoczącym“, ale i ci działali najwidoczniej pod wpływem strachu przed socjalistami.

W decydującej chwili, kiedy wskutek sporów niemiecko-czeskich zachwiała się ordynacja wyborcza, popieczyło jej z pomocą Koło polskie i uratowało sytuację, nie mówiąc już o tem, że przyswoiło ją do naszych potrzeb narodowych jak można było najwięcej — ale pomijając już ten ostatni szczegół, przeciw któremu socjaliści ile słabych sił starczyło, walczyli, przyznając przecież trzeba, że widocznie i Koło polskie poparło reformę wyborczą... ze strachu przed socjalistami.

Właściwie, to prócz reformy wyborczej nie zajmowało się niczem parlamentarne przedstawicielstwo socjalistyczne w ostatnim roku. Od tego, ażeby się nie zajmować pozytywnie polityką, jest stronnictwo socjalistyczne stronnictwem opozycyjnem. Opozycję można było chwilowo porzucić wobec entuzjazmu dla bar. Gautscha, ale zresztą porzucić jej zasadniczo nie opłacało się, choćby dlatego, że jest ona dosyć wygodna.

„Czas“ krakowski wylicza wprawdzie jeszcze i inne kwestye, którym przedstawicielstwo parlamentarne socjalistyczne poświęciło głęboką uwagę. Są to głośne skandale ks. Luizy Koburskiej, porucznika Mataczicza i pani Odillon. Tymi skandalami zajęli się swojego czasu socjaliści istotnie szczerze i gorąco. Na uroczystość majową one się jednak nie nadają. Tłum jest przeważnie ograniczony i chociaż skandale lubi, ale pozytywną doniosłością tych właśnie dzisiaj już zresztą przebrzmiałych afer gotów się dostatecznie nie przejąć.

Zresztą i poza parlamentem nie braknie pozytywnych dowodów użyteczności partyi. Nie sięgając do szczegółów, wystarczy ogólnikowo wskazać, że n. p. z trzymanego zrazu w tajemnicy, a potem (wobec ogłoszenia jej gdzieindziej) opublikowanego w „Naprzodzie“ protokołu z obrad kongresu majowego z r. 1906, doszło do wiadomości publicznej, iż kongres powierzył p. Hudecowi, ażeby ten w porozumieniu z p. Mikołajem Hankiewiczem i z p. Semenem Witykiem przystąpił do ułożenia wspólnego planu i agitacji, celem przygotowania generalnego strajku rolnego...

Z innego znowu, ogłoszonego również w „Naprzodzie“, dokumentu, okazało się, o czem już pisaliśmy, że do wyboru posła Mogilnickiego w Stryju przyczynili się głównie socjaliści...

Inne szczegóły z działalności w kraju, zwłaszcza stanowisko partyi wobec kwestii ruskiej, są dosyć powszechnie znane i na uroczystości majowej ich właśnie zbyt dobitnie podkreślać nie będzie łatwo, bo pomiędzy uczestnikami manifestacji mogą być także robotnicy-Polacy.

Dla tłumu, prócz pozytywnego bilansu, który podaliśmy wyżej, są jeszcze inne środki i efekty. Chociażby n. p. taki efekt. „Rada państwa wydaje na wysyci konne więcej pieniędzy, aniżeli na szkoły ludowe!“ Tak wołał nie tak dawno, na wiecach po całej Galicyi, przewodca stronnictwa p. Daszyński. Takie efekty wywołują skutek, chociażby dlatego, że na zgromadzeniu, jak w tym wypadku, nie znalazł się nikt, kto by krewkiemu, ale widocznemu zbyt zapalonemu mowcy nie zwrócił uwagi, że na szkolnictwo ludowe nie łoży budżet państwowy, ale budżety krajowe, że za skromną sumką na utrzymanie kilku szkółek dzieci oficerskich i na utrzymanie pewnej

ilości szkół niemieckich w krajach włoskich nie wyczerpuje zupełnie wydatności finansowej na rzecz szkolnictwa ludowego.

Tutaj zatem można będzie w analogiczny sposób popuścić cugle fantazyi i odwadze, a na efektach nie zabraknie. W braku czegoś lepszego wystarczy zresztą rzucić także trochę błota na przeciwników politycznych. Nie jest to zawsze bezpiecznie, bo np. redaktor „Naprzodu” za zarzut „czarnej sotni”, skierowany przeciwko demokracji narodowej został w ostatnim roku skazany na 5 miesięcy więzienia, obostrzonego postem, ale na zgromadzeniu ludowym nikt się obrony przed zarzutami nie podejmie, tembardziej, że towarzysze mają w pogotowiu pięści i kije.

Efektów zatem zbraknąć nie może.

Zostają wreszcie ostatnie efekty natury moralnej: krytyka dzisiejszego obrzydliwego ustroju społecznego i zapowiedź idealnego raju, którego obmyśleniem dla ludzi dobrej woli zajmują się i to bezinteresownie socjaliści.

W r. 1897 głosowało za Daszyńskim w okręgu krakowskim 22.214 wyborców nie dlatego, żeby ci byli socyalistami, ale właśnie dzięki niezadowoleniu z niemoralności obecnych stosunków politycznych.

Nie jest to zatem nuta bez znaczenia.

Obawiać się tylko należy, że od r. 1897 wiara w moralność socyalistycznego ruchu osłabła nieco. We Lwowie zwłaszcza może niedopisać dzięki temu, że właśnie w ostatnim roku otoczyła partya swą obroną denuncyanta i defraudanta, a obecnie świeżo pogodziła się z... Breitem.

Horoskopy nowej Izby.

Wiedeń 28 kwietnia.

(A) Jeszcze z górą dwa tygodnie dzielą nas od głównych wyborów, jeszcze niewiadomo, jak te wybory wypadną, jeszcze zagadkę tworzy fizyognomia polityczno-partyjna nowej Izby poselskiej, — mimo to coraz częściej odzywają się głosy o tem, co Izba dopiero poczęta, choć jeszcze nie urodzona, musi zrobić albo też czego jej nie wolno robić.

Jeden z najrozsądniejszych ludzi wśród posłów niemieckich, działacz, którego zmysł organizacyjny, pracę, trzeźwy sposób myślenia uznają nawet wrogowie, Leopold Steiner, na zgromadzeniu przedwyborczem dzielnicy Mariahilf mówił o działalności nowego parlamentu:

— Nie wierzę, aby Izba poselska mogła w roku bieżącym rozwinąć zbyt wielką działalność. Zwolaną będzie na drugą połowę czerwca. Na ukonstytuowanie Izby poselskiej potrzeba czterech tygodni. Później rząd będzie wymagał prowizoryum budżetowego na drugą połowę roku. Po uchwaleniu tegoż powiedzą agrariusze: Teraz są żniwa, my musimy być w domu. Przedtem należy stanowczo jeszcze poruszyć sprawę węgierską, ponieważ sprawa węgierska utworzy dla niejednego stronnictwa kamień probierczy, czy chce ono bronić interesów austriackich. I oto wszystko, co można załatwić podczas sesji letniej. Ewentualnie musimy być przygotowani także na rozwiązanie Izby poselskiej. Nie zgodzimy się bowiem na uchwalenie tych rzeczy, o których teraz mowa podczas rokowań rządu austriackiego z węgierskim. Ale nawet niebezpieczeństwo rozwiązania Izby

nie odstraszy nas od obowiązku bronięcia programu, postawionego przez dr. Luegera przed dwu laty.

Pan Leopold Steiner nie poraz pierwszy zajmuje się nową Izbą poselską.

Przed paru dniami także na zgromadzeniu wyborczym oświadczył, że wszyscy, którzy chcą pracować pozytywnie w Izbie poselskiej, muszą przymknąć solidarnie ramię do ramienia i przeprowadzić zmianę regulaminu. Regulamin należy zmienić w taki sposób, by uniemożliwić wszelką obstrukcyę, skądkolwiek chcieliby ją podjąć.

Do tej uwagi pana Leopolda Steinera trzeba jeszcze dołączyć opinię byłego posła Ebenhocha w gazecie „Linzer Volksblatt”. Pan Ebenhoch zapowiada koalicję stronnictw, wybitnie katolickich, wynierzoną przeciwko większości, która według jego przepowiedni składać się będzie z Koła polskiego, Niemców liberalnych, Czechów i kilku drobniejszych frakcyj.

Uwagi pana Ebenhocha o roli ministrów niemiecko-liberalnych w gabinecie barona Becka są nacechowane niesłychaną, wręcz zawziętą zjadliwością.

Nowej Izby poselskiej zatem jeszcze niema, a już się nagromadziło niesłychanie wiele materiału wybuchowego i palnego, by rozniecić w parlamencie pożary i spowodować eksplozje niebывale.

Przepowiednia p. Leopolda Steinera, że nowa Izba poselska nie pożyje długo, jest bardzo rozpowszechnioną w sferach politycznych wiedeńskich. W sferach, które znają dobrze nastroje, panujące u góry. Nowa Izba poselska jako pierwsza Izba, oparta na głosowaniu powszechnem, zbierze się w nastroju bardzo butnym. Będzie przeświadczoną o swojej wszechwładzy. Zapraśnie przekształcenia Austrii z monarchii konstytucyjnej na monarchię parlamentarną. Jest to zjawisko zupełnie naturalne. Należałoby się dziwić, gdyby tak się nie stało.

W tem dążeniu przeciw do powiększenia swego wpływu na sprawy państwowe natrafi Izba poselska na zaporę ze strony tych czynników, które po dzień dzisiejszy mają rzeczywistą władzę w rękach i ową władzę nie zechcą się dzielić z nowym parlamentem, choćby nawet z parlamentem głosowania powszechnego. Rozpoczną się zatargi.

Nowa Izba poselska pozytywnie nie będzie mogła występować zaczepnie. Każdą jej uchwałę, niewygodną dla korony i dla biurokracji, odrzuci Izba Panów. Straszna przecież broń posiada Izba poselska w działaniu negatywnem, w odrzucaniu przedłożeń rządowych wagi pierwszorzędnej, jak nowa ustawa wojskowa i ugoda z Węgrami. Pod tym względem na opór Izby poselskiej — a do tego oporu przyjdzie — rząd musi odpowiedzieć rozwiązaniem i rozpisanem nowych wyborów.

Nie brakuje przepowiedni, że na jesieni 1908 r. będzie obradowała już nowa Izba poselska, nie ta, którą teraz mamy wybierać...

Jeden z dowcipnych mężów stanu polskich, który podzielił opinię o nieuniknionym zatargu nowej Izby poselskiej z biurokracją, — z biurokracją, przed rokiem jeszcze entuzjazmującą się na rzecz projektu pana Gautscha i rozczarowaną następnie skutkiem późniejszych poprawek w komisji — wyraził się, że owo prawdopodobieństwo niedługiego istnienia nowej Izby poselskiej tworzy premium dla kandydatów pobitych podczas wyborów. Daje im bowiem szanse kandydowania po raz drugi w ciągu lat dwóch...

dań swoich filozoficznych do końca: w przedmowie do drugiego wydania wspomina o tem z pewnego rodzaju żalem, a słów tych nie można odczytać bez wzruszenia; kiedy puszczam w świat drugie wydanie pism moich filozoficznych — pisze — przychodzi i mnie pożałować, że przez ćwierć wieku nie byłem w możności ni w położeniu rozwińnięcia i uzupełnienia prac rozpoczętych; nadewszystko ubolewam, że nie rzuciłem nawet zarysu do filozofii woli, czem byłbym objął w naturze siły i prawa natury, w człowieku zasady moralne i czyny, w Stwórcy objaw tego twórczości i opatrności żywej, w nieskończoności światów...”

„Że się to nie stało w takiej mierze” — pisze znów w innym miejscu — „w jakiej powinno, leżało częścią w trudnych okolicznościach, w jakich żyjemy, najwięcej zaś w winie mojej własnej, do której się przyznaję. Rzeczą męża jest a filozofa w szczególności, łamać trudności, a nie dać się niemi odstraszać”.

Mówiąc o filozoficznych pracach Libelta godzi się wspomnieć także o wyczerpujących recenzjach, jakie ogłosił o pracach Trentowskiego tem więcej, że skłonił go niemi do pisania w języku polskim.

Z pism jego pomniejszych zasługują na uwagę przedewszystkiem dwie rozprawy: „O odwadze cywilnej” i „O miłości ojczyzny”.

W pierwszej rozprawie uznając odwagę cywilną jako rękojmnię moralności i praw publicznych, wykazuje, że istnieje ona po wszystkie czasy i towarzyszy człowiekowi we wszystkich jego stosunkach publicznego życia: nie żąda po nim niczego więcej, jak aby sam szanował prawo i wolność i nie pozwalał gwałcić tych podstaw socjalnych nikomu.

Warunkami odwagi cywilnej są: Po pierwsze: zasady; bez stałości zasad nie może żaden obywatel zająć się na serio sprawą publiczną, nigdy w jej obronie nie rozwinię odwagi. Drugim warunkiem odwagi cywilnej jest wykształcenie przynajmniej takie, żeby mogło w obywatelu urodzić się polityczne przekonanie. W tym

Główna wysyłka: Aptekarz A. MOLL, c. k. nadwor. dost. Wiedeń, I Tuchlauben 9. Składy we Lwowie: JAKOB BEISER, A. Ehrbar, J. Weiwski. — Jakób Piepes Poratynski, apt. En grors: St. Markiewicz, Musiałowicz i Janik, O. T. Wincklera Syn, A. Szkowron, K. Sklepiński.

Nowa sytuacja.

Kraków, 28 kwietnia.

(n-n) A więc hasła zgody i jedności zwyciężyły! Inicytywa, rzucona przez prezydenta miasta i jego najbliższych przyjaciół politycznych, znalazła oddźwięk w obozie postępowo-demokratycznym i oto stoimy wobec dokonanego faktu, że obóz narodowy pójdzie zwartym szeregiem do walki z towarzyszami Daszyńskim i Markiem.

Kompromis, zawarty przez przedstawicieli Komitetu mieszczańskiego z przedstawicielami Polskiego Stronnictwa Demokratycznego, oparty został na następujących zasadach:

Obie organizacje zgodziły się przedewszystkiem na zasadę, iż we wszystkich pięciu okręgach m. Krakowa popierać mogą jedynie kandydatów, uznających solidarność Koła polskiego.

Na okręg Wesoła (przeciw Daszyńskiemu) przyjęto obopólnie kandydaturę dra Ignacego Petelenza.

Na okręg P i a s e k - S t r a d o m wspólnym kandydatem będzie przedstawiony przez P. Str. Demokratyczne prof. Tadeusz Sikorski.

W okręgu Kleparz poprą obydwie komitety kandydata, którego przedstawi komitet mieszczański.

Co do śródmieścia nastąpić ma porozumienie w ten sposób, że każdy komitet przedstawi jednego kandydata, a z przedstawionych wybrany zostanie wspólny kandydat kompromisowy w drodze wzajemnego porozumienia delegatów obu komitetów. Kandydatem demokratów na ten okręg jest p. rejent Edmund Klemensiewicz.

Ciekawym jest ustęp komunikatu, odnoszący się do stanu rzeczy na Kazimierzu, gdzie staje, jak wiadomo, adwokat dr. Adolf Gross, przywódca stronnictwa niezawisłych żydów, a jednocześnie jeden z tych, co podpisali program Polskiego Stronnictwa Demokratycznego. Co do kandydatur w tym okręgu komunikat komitetu mieszczańskiego powiada:

„Ponieważ Polskie Stronnictwo Demokratyczne w myśl ogólnych zasad kompromisu, popierać może tylko kandydata, uznającego solidarność Koła polskiego, takiego zaś na okręg kazimierski nie posiada, przeto to stronnictwo w okręgu tamtejszym żadnego kandydata ze swej strony stawiać nie będzie, a komitet mieszczański, łącznie z komitetem umiarkowanych żydów, poprze postawioną już w tym okręgu kandydaturę p. wiceprezydenta miasta, Józefa Sarego.”

Treść tego kompromisu podał do wiadomości na wczorajszym posiedzeniu komitetu mieszczańskiego przewodniczący tego komitetu, dr. W. Stanisławski. Tu należy nadmienić, że w skład tego komitetu weszli przedstawiciele wszelkich grup, warstw i zawodów bez różnicy zabarwienia politycznego, wszelako ze sfer mieszczaństwa i inteligencji, nienależących do ściśle zorganizowanych stronnictw narodowych. Jedynym tylko wyjątkiem byli niektórzy członkowie stronnictwa demokratycznonarodowego, których częściowo od razu przy konstytuowaniu komitetu w grupach zawodowych wybrano, częściowo zaś później zaprosić postanowiono. Przyjęli oni wybór w pierwszej chwili warunkowo tylko, zastrzegając sobie odwołanie do miejscowego komitetu stronnictwa. To też na wczorajszym posiedzeniu komitetu mieszczańskiego zabrał głos prezes komitetu miejskiego Str. D. N., p. Władysław Turski i złożył następującą deklarację:

celu żąda Libelt przedewszystkiem gruntowności nauk zasadniczych, jakich można nabrać w szkołach publicznych i uniwersytetach, a obok tego ciągłej pracy i obeznawania się ze sprawami publicznymi i temi naukami, które je wyświecają w należytem świetle. Trzecim warunkiem odwagi cywilnej jest niezawisłość w najogólniejszym tego wyrazu znaczeniu.

Wzmianka o niezawisłości stanowi przejście do drugiej części, o zawistościach, które mogą ujemnie oddziaływać na odwagę cywilną. Rozróżnia Libelt zawisłość wewnętrzną czyli serca, t. j. bojaźń, zawisłość zewnętrzną, t. j. żądzę znaczenia (ambicyę) i zawisłość od rzeczywistych stosunków życia, to jest grzeczność lub słabość. Bojaźń jest hamulcem charakteru, ambicya jego zepsuciem, grzeczność odbiera mu sprężystość. Znakomite są zwłaszcza uwagi Libelta o grzeczności: „grzeczność w polityce jest słabością, a stać się nawet może upodleniem: charakteryzuje ją słabość podobania się wszystkim, lękliwość, by się nie narazić nikomu: wynikiem jej poświęcanie obowiązków względem prawdy, sprawy i ojczyzny”.

W ostatniej części wspomina o pomocach odwagi cywilnej, to jest tych swobodach, w których znajduje ona albo popęd, albo zasilenie, albo gwarancje dla siebie, są niemi: 1) publiczne postępowanie, częścią sądowe w sprawach karnych i cywilnych, częścią postępowanie reprezentantów w jakimkolwiek zakresie obrad i ustawodawstwa, 2) wolność druku, 3) sąd przysięgłych. Odwaga cywilna tak pojęta, nie jest wprawdzie tak szczytna i czyniła, jak odwaga w boju, niemniej jednak skuteczna, a w połączeniu z równomyślącymi obywatelami nieobliczonych skutków.

(C. d. n.)

Dr. WIKTOR HAHN.

Karol Libelt.

W setną rocznicę urodzin: 8/IV 1807 — 8/IV 1907.

(Odczyt wygłoszony na posiedzeniu Związku naukowo-literackiego dnia 12. kwietnia b. r.)

(Ciąg dalszy).

Na niektóre wywody, jak n. p., że sztuka sama w sobie jest celem, że piękność w sztuce wyższa jest, niż piękno w naturze, trudno się zgodzić. Dopatrywanie się różnic w szczegółach natury pod względem rozmiarów, kształtu i wyrazu nie przyczynia się w większej mierze do objaśnienia piękna natury, Tyszyński nazywa to słusnie próżno-brzmącym formalizmem. Te i podobne zarzuty w stosunku jednak do licznych zalet Estetyki nie mogą zaważyć na szali. Współczesna krytyka uznała ją za jedną z najpiękniejszych publikacji naszych, a i dzisiejsza przyznaje jej większe znaczenie niż Systemowi Umnictwa.

Struve uważa wyjaśnienie piękna natury, podane przez Libelta, za jedną z najwyższych zasług jego; tem więcej, że wzbogaca ono w sposób jak najrozleglejszy ogólną filozofię natury; filozoficzna jego estetyka, to filozofia natury, przedstawiona ze stanowiska twórczej wyobraźni, daleko głębsza i prawdziwsza, niż wszystkie istniejące dotychczas.

Rozległy estetyczny pogląd Libelta na naturę wprowadza nas w najgłębsze tajniki istnienia i rozwiązuje je w sposób zadowalniający zarówno dla serca jak i dla umysłu naszego. Oto nadzwyczajne, ogólnie filozoficzne znaczenie estetyki Libelta.

I tego dzieła, zakreślonego na tak szerokie rozmiary, nie wykończył, do wyłożenia zasad sztuk pięknych zupełnie nie przystąpił, tak więc najważniejszej części niestety nie mamy.

Nie danem było tedy Libeltowi doprowadzić ba-

Molla Proszki Seidlckie

uniwersalny środek na ciężkie trawienie, brak apetytu, bstrukcyę, trwale działają. — Cena za pudełko 2 kor.

Wódka francuska i sol Molla

ból kół przy wderaniu przeciw podagrze i reumatyzmowi i innych następstwach przeziębień. — Najlepiej znany środek uniwersalny. Fiaszka kor. 1.90.

„Zabieram głos imieniem stronnictwa demokratyczno-narodowego, aby zaznaczyć stanowisko jego tak wobec komitetu mieszczańskiego, jakoteż wobec najbliższych wyborów.

Stanowisko nasze jest wskazane niejako samym rozwojem wypadków z ostatnich czasów. Stronnictwo nasze, przystępując łącznie z innemi do organizacji Rady Narodowej, przyjęło wraz z nią, jako wytyczną przy wyborach, obszernie pojęty interes narodowy i ściśle przestrzeganie go; przyjęło dalej jako hasło, bezwzględnie solidarność Koła polskiego w Wiedniu.

Na tym gruncie politycznym stojąc, zwalczać musi te wszystkie kandydatury, które tych zasadniczych podstaw nie przyjmują.

Rozważając warunki powstania i organizacji komitetu mieszczańskiego, dochodzimy do przeświadczenia, że zasady, na których powstał, i taktyka, którą przyjął, zgodne są w zupełności z temi, które przyjęła Rada Narodowa.

Zaznaczyć musimy dalej, że widzimy ścisłą łączność pomiędzy powstaniem Komitetu mieszczańskiego a ostatnią ewolucją polityczną, która się dokonała tutaj na gruncie krakowskim, wytwarzając nowe ugrupowania polityczne i nowe formy stronnictw. Doniosłość chwili rozumiemy; oceniamy, że przedsięwzięto akcję pierwszorzędnej wagi, na wielką skalę pojętą, a w dobrze zrozumianym interesie narodowym przeprowadzoną.

Uznanie potrzeb czasu, potrzeb konieczności demokratyzacji społeczeństwa z jednej strony — z drugiej zaś odszukanie punktów styčných na gruncie narodowych wymagań, choćby z poświęceniem doktryny, choćby z przyznaniem, że może zająć niebezpieczeństwo, iż w zetknięciu się z rzecznikami zbyt skrajnie pojmowanych liberalnych i postępowych zasad te właśnie narodowe nasze interesy uciec mogą, stawia w naszych oczach akcję tę, jako rzecz szeroko podjętą jako akcję wydatnie zbliżającą nas programowo.

Z tych też powodów, po porozumieniu się z obecnymi tutaj członkami stronnictwa D. N., oraz jego komitetem miejscowym, oświadczam, że postawioną tu przed chwilą na okręg śródmiejski kandydaturę p. p. Stanisławskiego, poprzemy jak najchętniej, jako jednego z inicjatorów i rzeczników tych w ostatnich czasach dokonanych przeobrażeń, jako człowieka niezaprzeczonego patriotyzmu i wybitnych parlamentarnych zdolności.

Oświadczam dalej, że gotowi jesteśmy w myśl zasad przez komitet mieszczański i przez nasze stronnictwo przyjętych, — współdziałać z komitetem mieszczańskim w tych wszystkich okęgach, w których zachodzić może obawa kandydatur, nie uznających przyjętych przez nas zasad wyborczych.

Co do innych okęgów — pozostaje mi kilka jeszcze słów dopowiedzieć.

Jesteśmy stronnictwem zorganizowanym, a jako takie, mamy pewne aspiracje polityczne, — którym zbliżające się wybory powinny dać wyraz.

Komitet wyborczy naszego stronnictwa istnieje od dość dawna i w robocie swojej jest już zaangażowany.

Bylibyśmy radzi, aby porozumienie pomiędzy nami a komitetem mieszczańskim przyjęło tę formę, abyśmy mogli działać razem i wspólnie we wszystkich okęgach.

W tem przeświadczeniu zgłaszam tutaj na okręg kleparski kandydaturę p. dra Maryana Starzewskiego, inspektora kolejowego i szefa biura komercyjnego w dyrekcji kolei, — człowieka, którego wielkie zdolności, znajomość spraw kolejowych w ogóle, a taryfowych w szczególności, — kwalifikują jako bardzo po-

ważnego kandydata dla miasta Krakowa, — wobec upaństwowienia kolei Północnej i wobec wielkich zadań, jakie czekają posłów naszych w dziele reformy polityki taryfowej.

Deklaracja ta z żywym przyjętą została zadowoleniem przez obecnych, stwierdziła bowiem raz jeszcze, że stronnictwo demokratyczno-narodowe konsekwentnie i bez zastrzeżeń stawia na pierwszym planie sprawę dobra narodowego i sprawie tej podporządkowuje interesy własne, jako stronnictwa.

P. prezes Turski wspominał o ewentualnem poparciu kandydatury p. dra Stanisławskiego ze śródmieścia. Kandydatura ta wypłynęła na wczorajszym komitecie, jako jedyna na ten okręg z ramienia komitetu mieszczańskiego. P. dr. Stanisławski od kandydatury tej wymawiał się wszelkimi silami, pomimo to jednak przypuszczać należy, że katagorycznie jej nie cofnie, wobec czego delegacja komitetów wybierać będzie pomiędzy nim a p. Klemensiewiczem.

Niewyjaśnioną natomiast pozostała sytuacja na Kleparzu. Zgłoszono tu na komitecie, prócz kandydatury demokratyczno-narodowej dra Maryana Starzewskiego, trzy inne jeszcze, a mianowicie pp. E. Zieleniewskiego, znanego fabrykanta i przemysłowca, p. Kosobuckiego, prezesa Izby Rękodzielniczej, oraz dra Jana Waligórskiego, sekretarza uniwersytetu.

Ostateczną decyzję ma powziąć komisya ściślej, którą wczoraj z łona komitetu wybrano. Jaką będzie ta decyzja, przewidywać dziś nie można. Gdyby jednak wybór nie padł na dra Starzewskiego, to wobec absolutnie wykluczonego zwycięstwa socjalisty (tow. Misiółka) prawdopodobnem jest, że stronnictwo demokratyczno-narodowe kandydaturę swego członka utrzyma, tembardziej, że praca agitacyjna posunięta jest dość daleko i szanse dra Starzewskiego zwiększają się z dnia na dzień.

Tak przedstawia się sytuacja przedwyborcza w Krakowie. O ile można z powyższej sytuacji wywnioskować, miasto nasze, będące to prawda tylko drugą stolicą kraju, lecz posiadające za sobą tradycje wielowiekowej kultury historycznej i politycznej, wykaże raz jeszcze, że cechuje dojrzałość męska i pełna świadomość swych obowiązków wobec kraju i narodu.

Memoriał wyjaśniający zasady projektu statutu autonomicznego dla Królestwa Polskiego.

(Złożony do prezydium Izby państwowej przez oba Koła polskie dnia 23 kwietnia r. b.)

Manifesty najwyższe z r. 1905, wywołane przez głębokie wstrząśnienia polityczne, którym uległa Rosya, zaznaczyły początek nowej epoki w historii rozwoju państwowości rosyjskiej. Manifesty te, jako podwaliny państwowości, położyły zasady swobody obywatelskiej i równouprawnienia politycznego, ażeby przez uczestnictwo przedstawicielstwa narodowego w pracy prawodawczej dać jej należyty kierunek i uregulować jej bieg, a przez podniesienie samopomocy społecznej, rozwinąć świadomość narodową.

Treść wewnętrzną tego nowego systemu politycznego stanowi pragnienie wzmocnienia całości i trwałości państwa, a motywem kierowniczym jest przekonanie o

konieczności stworzenia takich warunków, przy których ludność poczułaby, że jej dobro związane jest z rozwojem państwa. Tak więc główna treść zatwierdzonych reform politycznych polega na tem, ażeby związek mechaniczny poszczególnych części państwa zamienić przez związek duchowy i punkt ciężkości sił, skierowanych ku wzmocnieniu państwa, przenieść do samego narodu.

Stosownie do tych dwóch stron wielkiego dzieła państwowego, władza prawodawcza stoi wobec podwójnego zadania: z jednej strony ma ona wzmocnić ustrój konstytucyjny, z drugiej zrealizować zasady równouprawnienia politycznego i zagwarantować społeczeństwu prawo swobodnego organizowania się dla samodzielnego zaspokojenia wszystkich swych potrzeb lokalnych. Obydwa wskazane tu zadania znajdują się w tak ścisłym ze sobą związku, że jest rzeczą zupełnie niemożliwą stawiać którekolwiek z nich na pierwszym planie i rozwiązywać je kolejno; albowiem wolność prawdziwa zawiera się właśnie w prawie samodzielnego zaspokajania swoich potrzeb, a dla jej zrealizowania i zabezpieczenia konieczną jest organizacja sił społecznych na gruncie prawnym.

Wobec rozległości państwa rosyjskiego i różnorodności jego zaludnienia, jak również wobec pilności reform społecznych, centralna władza państwowa powinna spełniać roli stróża interesów ogólnopaństwowych, wszystkie zaś sprawy lokalne i wszystkie zadania miejscowego życia powinny być przekazane miejscowym żywiołom społecznym.

Państwo rosyjskie, łącząc wielką ilość najróżnorodniejszych plemion i narodów, nie umiało przystosować do tego faktu systemu swoich rządów, przeciwnie nawet: dążąc do zabezpieczenia swej całości, dążyło do tego celu po zupełnie niewłaściwej drodze jednostajności zewnętrznej ustroju państwowego, mechanicznie i gwałtem narzucając jednostajne urządzenia wszystkim i wszędzie. Istniały przeto formalne, wyłącznie zewnętrzne oznaki jednności, pod którymi kipiały i rosły dążenia do obalenia gwałcącego naturę ustroju. Kiedy zaś proklamowane zostały zasady wolności dla wszystkich, jasne się stało, że wolność — jest to prawo do życia i rozwoju zgodnie z przyrodzonymi właściwościami, a państwo, które zechce i potrafi zabezpieczyć ludności to prawo, stanie się państwem koniecznym potrzebnem dla ludności. W takich warunkach pozostawienie ludności prawa rządzenia się na mocy praw miejscowych jest nietylko wcieleniem zasad wolności i równouprawnienia, ale i realną koniecznością państwową, absolutnem wskazaniem doświadczenia państwowego. Jest to zarazem środek przeciw temu zabójczemu centralizmowi państwowemu, który ześrodkował w instytucjach państwowych rozstrzygnięcie najmniej ważnych spraw życia najdalszych kresów.

Jednakże z prawa danego odrębnego terytorium do regulowania funkcji miejscowego życia społecznego i zaspokajania swych potrzeb kulturalnych, wypływa konieczność liczenia się z dwoma czynnikami procesu politycznego i społecznego: ze stopniem odrębności ludności danego terytorium i z rozwojem jej poczucia prawnego. Im głębszą i wszechstronniejszą jest odrębność życia, im wyraźniejszym i silniejszym jest jej poczucie prawne, tem pilniejszą i szerszą powinna być jej samorządność, tem obszerniejszym powinien być zakres kompetencji tego samorządu. Wdzieranie się czynników i wpływów zewnętrznych, nakładanie z zewnątrz zbyt licznych ograniczeń będzie wówczas tem szkodliwszem, a nawet zgubnem.

Ponieważ jednak sprawdzianem wszystkich zasad

osoby świętej, niszczącej umyślnie ciało, aby podnieść duszę do wyżyn, przed którą wrota raju każdej chwili stoją otworem, jako dla takiej, która wiele cierpiała...

Roil przytem plany poczciwe i dobrodusze... Namawiał dziewczynę, aby porzuciła dotychczasowy tryb życia, zajęła się jakąś uczciwą pracą i czekała, aż on zdobędzie coś i będzie się mógł z nią ożenić. Mańce, u której chwilowa namiętność do chłopca po skośztowaniu zakazanego owocu gasła coraz szybciej, nie w smak były te plany i fantasmagorye Michasia. Z natury wesola, z usposobieniem żywym i lekkomyślnem, zupełnie nie miała gustu na jakieś pokutne rekolekcye, zakończone na ślubnym kobiercu...

— Michaś... Nie pleć bredni... Ja twoją żoną... Ha! ha! Pękne ze śmiechu... Za parę lat, ja będę trupem, a tobie dopiero wasy podrosną na dobre... Życia nie zmienię... Lubię śpiew, światło... muzykę, śmiech... Kocham życie... Jestem rozrzutna... To co we mnie najpiękniejszego, rozdaję szczerze i bez refleksyi... Czas leci... Poprostu... Ja się zaczynam starzeć... Nie mam czasu na refleksye... Każdy dzień urwany rozkoszy, to niepowetowana strata... Daj mi spokój... Nudzisz mi swojeni filozofiami...

Po kilku tygodniach dziewczyna poczęła przekładać znów towarzystwo wesolego i cynicznego Wacka... Coraz częściej włóczyli się razem na lumpki, a Michaś szalał z rozpacz i zazdrości... Do Akademii przestał chodzić zupełnie, włóczył się za dziewczyną i przesła-dował ją swoją miłością... Wreszcie Mańka najwidoczniej poczęła unikać chłopca, a gdy spotkali się gdzieś przypadkiem, była dla niego zimna i odpychająca go grzeczną.

(C. d. n.)

w przestrzeni mleczna droga i niebo płacze złotemi łzami upadłych gwiazd.

ROZDZIAŁ V.

Z Michałkiem poczęło się źle dziać... Zgubna, jakaś pierwotna i żywiołowa namiętność do modelki owdlała całą jego istotą.

Nie miał on w sobie cynizmu Wacka i w namiętność swoją wlewał całe uczucie, stroił ją w purpurę i złoto, to, że dziewczyna oddała mu się, uważał za fakt wielkiej doniosłości, za zdarzenie życia, za misterium, które zaważyło nad jego dola.

Uzucie jego, spragnione jakichś czystych, górnych wzlotów, w zetknięciu z brudem całego życia dziewczyny kurczyło się boleśnie, uderzało w wielki, serdeczny płacz, krwawiło, jak świeża rana...

Michałek cierpiał strasznie... Dopiero po fakcie uczuł, że uczynił jakiś fałszywy krok, skrupuły moralne, bunt uczucia, zawód, wstyd, rozgoryczenie i pogarda do siebie samego, wszystko to poczęło podnosić głowę i wypęlać z najtajniejszych kryjówek na światło dzienne... Wówczas chłopak, jak tonący deski, pochwycił się pewnego sposobu rozumowania, odrzucał skrupuły niewygodne, poetyzował, upiększał tchnieniem jakiejś wszech-ludzkiej litości wmawiał w siebie, że wszystko to było dziełem jakiegoś Dajmonion, że jemu właśnie przypadała ta zaszczytna rola podnieść Mańkę, uszlachetnić, rozświetlić i obmyć winę jej życia w ogniu jakiejś jedynej, wszystko pochłaniającej miłości... Pod wpływem tych rozumowań, podsycanych jeszcze błyskawicami świeżych, nieznanych dotychczas rozkoszy, postać Mańki wzrosła w jego oczach przecie do roli męczennicy,

56)

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

MALARZE.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

— Darujcie! pójdę już do domu... Za dużo pi- jem... Czuję się niezdrow.

Całą drogę do domu przebiegł lotem strzały... Tylko odgłos jego kroków dudniał po pustych ulicach i biegł za nim... Krew zalewała mu głowę, serce biło niespokojnie i rozkosznie... Już zdaleka dostrzegł niewyraźne zarysy postaci, tulącej się do bramy... Dopadł w jednej chwili do tego miejsca z wyciągniętymi ramionami.

— Maniuś... To ty... Dziękuję ci, żeś przyszła... Jakaś ty dobra... Powiedz, czy długo czekasz... Pewnie zmarzłaś, moje biedactwo złote...

Tulił ją do siebie i przyciskał mocno do swej piersi... Nie opierała się... Była jak małe, bezsilne dziecko...

Anioł Stróż, który na falach modlitwy matczynej przypłynął w tę cichą, gwiazdną noc, aby czuwać nad Michasiem, ukrył iwarz w dłoniach i z opuszczonemi skrzydłami odszedł w ciemną dal, aż tam, gdzie zapada

Odnia z żoną medalem srebrnym na Wystawie krajowej

Pierwsza kraj. parowa

Farbiarnia i pralnia chemiczna

Langier i Ska

przedtem W. Mieding

LWÓW.

ulica Jagiellońska 1. 20,

Akademicka 1. 8,

Sykstuska 1. 29.

Pracownia dom własny Janowska 38 a 3471 przyjmuje do chemicznego czyszczenia, apretowania i farbowania na modne kolory pranych i niepranych ubiorów męskich, sukien damskich i dziecięcych, uniform wojsk i urzęd., porcer, bransz, dywanów, wszelkich materij. Przesyłki z przylgi i ubezpieczają się do 10 dni.

politycznych jest interes państwa i ponieważ interes ten należy brać za podstawę wszelkich zarządzeń, nie wykluczając nawet decentralizacji, przeto z konieczności należy uznać, w interesie państwa, rolę czynnika określającego granice samodzielnego ustroju życia lokalnego.

W sferze jego kompetencji nie mogą znajdować się jedynie kwestye ogólnopolskie i zakres jego czynności nie może obejmować zadań ogólnopolskich. Regulowanie zaś wszelkich innych funkcji miejscowego życia i zaspakajania wszystkich jego potrzeb, państwo może pozostawić kompetencji ludności danego terytorium i powinno być jej pozostawione w imię wyższych interesów państwowych, jeśli tylko istnieje odrębność ustroju społecznego i życia, oraz poczucie prawne ludności i jeśli przejawiają się one tak jasno, że należy stosować do nich system rządzenia dla zabezpieczenia trwałości państwa.

Nie ulega wątpliwości, że w Królestwie Polskiem istnieją w zupełności wszystkie wskazane warunki, które pociągają za sobą konieczność odrębnego ustroju tego kraju na zasadzie szerokiej autonomii. Już ze względu na swe zaludnienie, Królestwo Polskie przedstawia kraj jednorodny i silnie wyodrębniający się od innych części państwa. (D. c. n.)

Wiadomości polityczne.

STRAJKI WE FRANCYI.

Jak bardzo rząd francuski jest usprawiedliwiony w obmyśleniu specjalnej ustawy przeciwko tyranii spółek zawodowych, dowodzi długi szereg ostatnich we Francyi strajków, a z nich następujący jest może najwyraźniej bezwzględny, urągający najprostszemu pojęciu społecznego porządku. Pasażerski i pocztowy okręt transatlantyczny „Champagne“, miał tymi dniami odpłynąć z portu St. Nazaire do Vera Cruz. Na parę godzin przed ostatnim sygnałem odjazdu, wszyscy kelnerzy okrętowi dali znać, że pozostaną na lądzie, jeżeli pewnym żądaniem, które byli stawili, nie stanie się formalnie i bezzwłocznie zadość. Główne żądanie opiewało, że płaca kelnerów ma być powiększona, mianowicie, że zamiast 65 franków miesięcznie, mają pobierać po 100 fr.

Miejscowy reprezentant okrętowej kompanii mógł odpowiedzieć tylko, że o tych żądaniach uwiadomi natychmiast dyrekcję w Paryżu, że jednak okręt czekać nie może i bądź co bądź w oznaczonym czasie port opuści. I tak się też stało. Ale zaledwie okręt wyszedł na pełne morze, wszyscy palacze okrętowi oświadczyli, że i oni, solidaryzując się z kelnerami, muszą strajkować!

Kapitan musiał wrócić do portu. Po długich układach i obietnicach, że dyrekcja zgodzi się na żądanie kelnerów, ci weszli na pokład i wtedy dopiero okręt odpłynął. Co w tym wypadku jest przedewszystkiem godne uwagi, to okoliczność, że palacze pocztowego okrętu należą do kategorii robotników, przez państwo zakontraktowanych, do służby tak samo zobowiązanych, jak żołnierze w armii i marynarce. Jako więc „inscrits maritimes“, palacze okrętu „Champagne“, podlegający karnym ustawom marynarki handlowej, zasłużyli na bardzo surową karę.

Opinia publiczna we Francyi skłania się coraz przychylniej do rządowego projektu specjalnej ustawy, przyznaje, iż konieczną jest reforma ustaw, omawiających prawo zawodowej umowy, czy kombinacji. Strajk służby okrętowej na pełnym morzu jest gorszym gwałceniem praw i interesów stron trzecich, aniżeli był strajk robotników w paryskich zakładach elektrycznych, do którego rząd tak skutecznie się włączył. Również bezwzględny jest zapowiedziany strajk paryskich sług szpitalnych, którzy na walnem zebraniu, odbytem w zeszły wtorek na giełdzie pracy, uchwalili zażądać uregulowania sprawy całodziennego raz na tydzień spoczynku, zmniejszenia nocnych dyżurów i powiększenie płacy, a w razie odmowy „użyć wszystkich środków, nawet fizycznej siły“, aby się tym żądaniom stało zadość.

Niemna dnia bez zapowiedzi jakiegoś nowego strajku. Grożą nim kelnerzy restauracji i kawiarni, grozi żeńska służba kuchenna we wszystkich hotelach, jest mowa o strajku doróżkarzy, wreszcie o jakimś powszechnym i „potwornym“ strajku wszystkich sług, robotników i niższych urzędników prywatnych, należących do organizacji spółek zawodowych. Jednakże korzystny pierwiastek całej tej rozszalałej agitacji leży w rosnącym uświadomieniu się publicznej opinii o anarchizującej tyranii, która organizacją strajków posługuje się na to, ażeby sprowadzić zupełną dezorganizację życia społecznego.

Parlament francuski, który niebawem podejmie znów swe prace, będzie musiał zająć się tą sprawą bardzo poważnie.

ANGLIA I TURCYA.

Angielski ambasador w Konstantynopolu, sir N. O'Connor, spowodował niespodziewany zwrot w układach mocarstw z Portą przez to, iż odmówił w imieniu swego rządu podpisu na protokole, w którym mocarstwa sankcjonują podwyższenie opłat cłowych. Ambasador przekonał się bowiem w ostatniej chwili, że sułtan nie spełnia warunków tego protokołu, mianowicie, że se

chyła od przeprowadzenia zastrzeżonych robót amelioracyjnych w pewnych portach. Inni ambasadorowie poszli za przykładem O'Conora. W ten sposób spór, toczący się od tak dawna, nie został załatwiony. Podwyższenie opłat cłowych jest konieczne, bo z tego tylko źródła mają płynąć fundusze, potrzebne dla administracji macedońskich reform. Lecz Anglia zażądała, ażeby Porta uwzględniła równocześnie pewne nagłe potrzeby międzynarodowego handlu w portach otomańskich, wymagających restauracji i ulepszeń. Reszta mocarstw długi czas nie jednoczyła się z tem żądaniem Anglii, teraz jednak uznała, że i ich własne interesy są zagrożone, dlatego, ubolewając nad zwłoką w zarządzeniu potrzebom administracji macedońskiej, złączyły się z akcją rządu W. Brytanii. Skąd atoli weźmie sułtan fundusze na ameliorację portów? Prawdopodobnie Anglia jest gotową wysunąć naprzód swoje syndykaty finansowe. Przyszłość okaże, czy w pokątnej licytacji nie podbiją jej Niemcy.

Ruch przedwyborczy.

Kandydatury mieszczańskie. Na zaproszenie komitetu mieszczańskiego okręgu I stanęli przed wyborcami w sali Tow. „Gwiazda“ w sobotę 27 bm. dwaj kandydaci: pp. Stanisław Niemczynowski i dr. Godzimir Małachowski. Zgłoszony trzeci kandydat p. dr. Zygmunt Gargas w ostatniej chwili cofnął swoją kandydaturę.

Wyborców przybyło około 70, przeważnie ze sfer mieszczańskich.

Zgromadzenie zapowiadało się nader interesująco, zwłaszcza, że zjawił się prof. Jaegerman, który również miał zamiar — po nieudalnym debiucie w VI okręgu — szukać tu szczęścia — niestety jednak zawiódł oczekiwania całego zgromadzenia i ani słowem nie odezwał się.

Jako pierwszy kandydat wystąpił ze swem „credo“ p. Stanisław Niemczynowski, z zawodu krawiec. Siwołosy staruszek w czamarcie z odznaką roku 1863, choć pochylony wiekiem, uczuł w sobie siłę i gotowość do obrony interesów mieszczaństwa.

Mówił wyłącznie tylko o zmianie ustawy przemysłowej na korzyść mieszczaństwa i o swej działalności poselskiej (z Izby handlowej) z przed 20 laty, natomiast inne kwestye ważne złożył na barki innych posłów, „którzy się na tem lepiej rozumieją“.

Jak kule armatnie na nieprzygotowanego staruszka posypały się interpelacje w różnych sprawach. Staruszek nadstawił ucha, zakładał okulary i dziwował się, czego ci wyborcy jeszcze od niego żądają.

Np. zainteresowany w sprawie oddłużenia urzędników, wyznał otwarcie, że na tem nie rozumie się, bo jego obowiązkiem bronić przedewszystkiem mieszczaństwa — jednak w kwestyi tej pójdzie razem z innymi posłami.

Po wysłuchaniu wreszcie kilku interpelacji oświadczył zniecierpliwiony, że na nic nie będzie odpowiadał, gdyż uważa je nie za interpelacje, lecz za życzenia. — Interpelanci szanując siwy włos starego wiarusa dali za wygrane i obdarzyli sympatycznego staruszka jeszcze oklaskami.

Poznał jednak staruszek, że to inne czasy i inni ludzie.

Teraz wystąpił ze swem „credo“ drugi kandydat p. dr. Godzimir Małachowski.

Z powodu spóźnionej pory przeszedł szybko i prawie jedynym tchem ważniejsze sprawy i postulaty kraju i miasta.

Oświadczył kandydat, że dążyć będzie do złamania sojuszu z Prusami, a jako zwolennik w polityce „ostrzejszego tonu“ występować będzie ostro i energicznie z „Kołem polskiem“ przeciw rządowi. Zgadza się na przedłożony mu program mieszczański, jak również na program stronnictwa demokratyczno-narodowego, bo widzi, że ten program nie różni się wcale od programu dawnej lewicy sejmowej śp. Romanowicza i innych demokratów.

Szedł i pójdzie razem z demokracją narodową, pomimo, że często nie zgadza się na taktykę tegoż stronnictwa. Natomiast z ludowcami nie może wchodzić w sojusze, z powodu braku uznania z ich strony solidarności „Koła“.

Jest za otwarciem granicy rumuńskiej dla bydła i przeprowadzi, o ile go poprą posłowie z innych miast.

Po kilku interpelacjach nagrodzony oklaskami zakończył kandydat swoje credo.

Zgromadzeni około 11-tej w nocy rozeszli się nie powziawszy żadnej konkretnej rezolucji.

Kandydatury krakowskiej demokracji: Jak donosi „Nowa Reforma“ zostały onegdaj przez komitet ścisłszy zatwierdzone kandydatury następujące:

na okręg Wesoła: dr. Ignacy Petelenz,

na okręg Stradom-Piasek, inżynier Tadeusz Sikorski, profesor uniwersytetu Jagiellońskiego.

na okręg Śródmieście: Edmund Klemensiewicz, notaryusz, radca miejski.

W myśl warunków kompromisu z komitetem mieszczańskim, ostatnia z tych kandydatur jest „kompromisową“ w tem znaczeniu, że komitetowi mieszczań-

skiemu również przysługuje prawo przedstawienia i ten okręg swojego kandydata. Prezyda obu komitetów zadecydują ustalenie jednej z tych dwóch kandydatur. Komitet mieszczański postawi nadto samodzielną kandydaturę na okręg Kleparz.

Przy tej sposobności zaznacza „Nowa Reforma“, że wobec faktu, iż samodzielną stronnictwo niezawisłych żydów na okręg Kaźmierz postawiło kandydaturę dr. Adolfa Grossa, uchwalił komitet ścisłszy stronnictwa na ten okręg nie stawiać ze swej strony kandydata.

Rada Narodowa zatwierdziła w dalszym ciągu następujące kandydatury:

W okręgu miejskim nr. 20 — Nowy Sącz-Stary Sącz-Nowy Targ — kandydaturę dr. Ludomiła Germana.

W okręgu wiejskim nr. 44 — Mielec-Radomyśl-Dąbrowa-Żabno — kandydaturę księdza dr. Adama Kopycińskiego na posła i Józefa Międzyńskiego na zastępcę.

W okręgu wiejskim nr. 67 Jarosław-Radymno-Lubaczów-Cieszanów-Sieniawa-Pruchnik kandydaturę dr. Włodzimierza Kozłowskiego na posła i Marcina Ochaba na zastępcę.

Z okręgu wyborczego Chrzanów-Jaworzno-Krzeszowice-Liszki piszą nam:

Zamęt wyborczy rozpoczyna się u nas na dobre. Dnia 15 bm. komitet wyborczy, w którym zasiada jak wiadomo po pięciu przedstawicieli stronnictw: Prawicy, demokracji narodowej i ludowo-katolickiego centrum, ustalił kandydatury. Polecono wyborcom dra Wacława Damskiego na posła, wójta Malochę na jego zastępcę, poparli ich przedstawiciele centrum; ponieważ to okręg dwumandatowy, polecono też stawianych przez demokrację narodową sędziego Stanisława Olszewskiego na posła, a dra Leszka Dziameń na tegoż zastępcę.

Wymienieni wyżej panowie rozpoczęli wnet jeździć po wsiach i miasteczkach. Odbijają oni wiece, tłumaczą wyborcom konieczność utrzymania solidarności Koła polskiego, zyskują pewną ilość zwolenników.

Wtem liszecki komitet wyborczy uderza w surmę bojową. Komitet wyborczy w Chrzanowie (złożony z mężów zaufania stronnictw należących do Rady narodowej) nie liczył się rzekomo, ze zdaniem Liszek! Liszki przeto stawiają swego własnego kandydata. Jest nim znany w kilkunastu gminach za swej chwalebnej działalności urzędowej, sądowy radca Stan. Bugayski. Mowca to bardzo mierny, w polityce tem oryginalny, że do żadnego stronnictwa nie należy (mianuje się ludowym demokratą, dwa grzyby w barszcz). W politycznym życiu nawet swego powiatu, czy swej gminy udziału żadnego dotąd nie brał.

Wyborcy dowiadują się, że centrum wyparło się p. dra Damskiego, a polecilo p. Mieczysława Białkowskiego, urzędnika magistratu. Ale ten jest jeszcze mniej znanym, niż p. Bugayski, w dodatku wypowiedział on długie swe credo polityczne dnia 9 bm. w Chrzanowie i spotkał się z uzasadnionym zarzutem, że nie zna ani potrzeb kraju, ani potrzeb powiatu. Nie spotka Białkowskiego jednak ten zarzut ponownie, bo na agitację nie zezwala mu ks. Szponder, jeden z menderów stronnictwa.

Ks. Szponder występuje z własną kandydaturą. D. 20 bm. odbywa on jednego dnia aż trzy zgromadzenia w Liszkach, Kaszowie i Rudawie. Równocześnie dnia tego wiecjuje Bugayski w Liszkach, a Dziama w Ruszowicach. Wiecujących dochodzą wieści, że również krzątają się o zdobycie sobie głosów p. Stohandel (także z centrum), p. Olas (dziki) i syonista Cyfer z Chrzanowa. P. Stapiński proklamuje również tego samego dnia kandydatem swego stronnictwa włościanina Dąbka z Tenczynka, znanego poza wsią swoją chyba z jakiegoś procesu w sądzie. I w budzącą się do życia narodowego duszę włościanina, rzucają te liczne sprzeczne kandydatury zarzewie nieufności, z najgorszej strony przedstawiając mu karność panującą w stronnictwach politycznych.

Praca polityczna u nas w ostatnich czterech dniach przemieniła się w dezorganizacyjny bezład. Bezład ten może wzmocnić dotąd zupełnie znikomą słabą kandydaturę antinarodową: socjalistyczną, a nawet syonistyczną.

Każdy więc, komu zależy na tem, aby ta ziemia krakowska nie wysłała do parlamentu antinarodowych przedstawicieli, winien starać się o bezwzględne uznanie powagi komitetu wyborczego, dla tego całego okręgu wyborczego utworzonego.

Z Piwnicznej piszą nam:

Na okręg wiejski 48 (Nowy Sącz, Stary Sącz, Grybów, Ciężkowice, Muszyna — jest na razie cały legion kandydatów.

I tak: Centrum ludowe ogłosiło kandydatury obu Potoczaków (Jana i Stanisława — zastępcy Maciaszek i Kubisz); ze strony ludowców kandydują: Floryan Obmiński, notaryusz ze Starego Sącza, Tomasz Ciągło z Podegrodzia i Myjak. — Rusini stawiają samoistne kandydatury ks. Hnatyszka z Krynicy, (zastępcą ks. Kaczmarczyk). Oprócz tego mógłbym jeszcze kilka nazwisk wymienić kandydatów poszczególnych parafii, ba nawet gmin. Obecnie wysuwa się bardzo poważna i sympatyczna kandydatura p. Błażeja Bednarka, inżyniera Rady powiatowej w N. Sączu, rodem z Mielniczowej. PP. Potoczakowie i ludowiec Ciągło rozwijają niestrudzoną działalność agitacyjną.

Poleca się nowo otworzony magazyn gotowych ubiorów męskich i dla chłopców

Magazyn du Boulevard
Lwów, Hotel Zorza.

Ceny 3000 ubiorów męskich 2000 męskich
Płaszczki i ubranka dla chłopczyków w ogromnym wyborze.

Rusini uchwalili wszyscy solidarnie głosować tylko na ks. Hnatyszaka i Kaczmarczyka i kompromis ich z p. Obmińskim, o co ten ostatni usilnie się starał (piękną polską solidarność narodową!) nie doszedł do skutku.

Szanse p. Obmińskiego są żadne, gdyż na zebraniu ludowców w N. Sączu na kolonii kolejowej, odbytem pod wodzą samego p. Stapińskiego, ani jedna włościańska ręka nie podniosła się za kandydaturę p. Obmińskiego. Natomiast silnym kandydatem ludowców jest p. Tomasz Ciągło, włościanin inteligentny i dotychczas samodzielnie politykujący.

Szanse p. Jana Potoczka z każdym dniem maleją — zawdzięcza on to przedewszystkiem namiętnej kontragitacji ze strony własnego brata, p. Stanisława Potoczka, który tak w swej (subwencyonowanej niestety) gazetce p. t. „Związek Chłopski”, jak i na wiecach energicznie zwalcza rodzzonego brata.

Wobec waśni w obozie „Potoczkowców”, a po części i ludowców, nabiera powagi kandydatura p. Bednarka (nar. dem.), człowieka ogólnie szanowanego, wytrwałego, chociaż nie chępliwego pracownika dla naszego ludu, z którego łona wyszedł.

Ze opinia ludu wiejskiego przesuwają się powoli, ale skutecznie z obozu krzykliwych „dobroczyńców” ludu ku p. Bednarkowi — dowodem na to zebranie wyborców w Piwnicznej dnia 21 kwietnia. Zjechali na ten dzień dwaj kandydaci: pp. Błażej Bednarek i Tomasz Ciągło.

Wobec 500 wyborców wygłosił swą mowę programową p. Bednarek, nagrodzoną hucznymi oklaskami i potakiwaniami zebranych.

Następny mówca p. Ciągło nie chciał — mimo specjalnych interpelacji — wyznać, do jakiego stronnictwa należy. P. Ciągło przywiózł ze sobą agitatorów miejskich ze Starego Sącza, karmionych wyłącznie obrokiem duchowym ze złoju „Kuryera Lwowskiego” i „Przyjaciela Ludu” i jeden z nich p. Bosak (były żandarm), napadł z furją na Koło polskie, Radę Narodową i t. d., zwąc „panów”: Krzyżakami, którzy lud polski i litewski (!) tępił ogniem i mieczem. Pp. Ciągło i Bosak zrobili jednak rachunek zawczasem. Oto zabrał głos przewodniczący zebrania p. Edward Pauli, dyrektor lasów w Piwnicznej i we wspaniałej, rzeczowej a przekonywującej mowie wykazał fałszywe argumenty pp. ludowców, objaśnił zgromadzonym o tem, jak to p. Stapiński wiozł „cesarskich” chłopów do Wiednia, jak to on kuma się wszędzie z Rusinami na niekorzyść własnego narodu i t. d., oraz wskazał, że w jedności jest siła i odrodzenie całego narodu przez jego najliczniejszy odłam, t. j. lud polski.

Mowa ta wywarła piorunujące wrażenie; wszyscy cisnęli się do p. Paulego, dziękowali za objaśnienie sytuacji. Wołano: „My Polacy — my chcemy iść razem z narodem — ze wszystkimi”.

Pp. ludowcom w liczbie siedmiu stało się cokolwiek ciasno i chociaż p. Pauli ręczył im bezpieczeństwo zupełne, oni woleli oddać się pod opiekę kuczerów skrzydła żandarmeryi.

Następnie uchwalono zgromadzenie jednomyślnie wśród niemilkających oklasków popierać kandydaturę p. Błażeja Bednarka, jako członka takiego stronnictwa, które wszystkie sfery narodu powołuje do równorzędnej pracy koło naszego odrodzenia. Kandydatura p. Bednarka może liczyć także na wydatne poparcie w innych powiatach okręgu wyborczego.

P. Stanisław Potoczek na zgromadzeniu wyborców w Piwnicznej dnia 17 kwietnia nie zyskał zwolenników.

W końcu nie mogą pominąć tej okoliczności, iż w razie rozbicia się głosów polskich, może łatwo wyjść jako drugi poseł, kandydat ruski ks. Hnatyszak, rozporządzający około 6.000 solidarnie idących wyborców ruskich — a niestety, także i polskich, gdyż agituje on pilnie i skutecznie w miejscowościach, pod względem narodowościowym mieszanych.

A zatem skupienia i więcej godności w obozie polskim!

Z Kamionki strumiłowej piszą:

Dnia 23 kwietnia 1907 odbył się wiec przedwyborczy w Kamionce strumiłowej, na którym zaproszeni kandydaci t. j. p. Kazimierz Obertyński ze Stronibab i p. Władysław Dębski, radca sądowy ze Złoczowa jako zastępca, wypowiedzieli swoje credo polityczne. Zgromadzeni wyborcy w liczbie około 400 z zapalem przyjęli obu kandydatów, bo też sympatyczna postać p. Obertyńskiego, otoczona wysokim szacunkiem przez lud, musiała przykuć wszystkich do siebie.

Obaj oświadczyli się, iż wstąpią do Koła polskiego, iż należą do obozu narodowej demokracji, będą dążyć do rozszerzenia autonomii dla Galicji; będą się starać o łatwiejszy przywóz drzewa z lasów rządowych; o uzyskanie, by kopalnie soli w Wieliczce przeszły na własność kraju, o ulgi przy podatkach, o zaopatrzenie robotników na wypadek kalectwa i starości, o rozwój przemysłu wielkiego, jednak tak, aby mniejszy nie uległ w tej walce.

Sluchacze mowy ich przyjęli z zapalem a na zapytanie dra Krówczyńskiego, jako przewodniczącego, czy zgadzają się obecni, aby ci byli naszymi posłami, jednomyślnie to uchwalili.

Mimo to jednak, choć przeważnie większość polska idzie za temi kandydatami, przejście ich, jako kan-

dydatów mniejszości nasuwa pewne wątpliwości, a to z powodu wysuwania przez ludowców i Rusinów kandydatury dzikiej Karola Poznańskiego z Kamionki. Człowiek ten należał poprzednio do komitetu narodowego, uznał i przyrzekł posłuszeństwo Radzie Narodowej. Został nawet wybrany jako delegat do Lwowa, celem wyboru posłów, i tu, jakoteż w Kamionce, pierwszy postawił kandydaturę p. Obertyńskiego. Ambitny jednak zdradził naszą słuszną sprawę a przy poparciu „Przyjaciela Ludu” i „Monitora”, który nazwał demokratów narodowych kamioneckich lokajczukami, tudzież całej gromady Rusinów na wiecu ludowym w Obydowie swoją kandydaturę wysunął i przyjął. Nie pomogły nawoływania miejscowego duchowieństwa do upamiętania się, dosyć liczna część ludu dała się pozyskać dla tej kandydatury. Wiadomość ta rozeszła się lotem błyskawicy po powiecie i oburzyła każdego uczciwie myślącego Polaka. Nikt nie myślał, ażeby ten człowiek, który jest radnym miasta i t. d., był zdolnym do takiej potworności, do zdrady Polaków, aby dał się użyć jako narzędzie do złamania Polaków.

Ze Sniatyna telegrają:

W niedzielę przy współudziale zwyż 500 wyborców odbył się pod przewodnictwem Michała Niemczewskiego wiec mieszczański w sprawie wyborców do Rady państwa. Nastroj był odpowiedni do chwili a więc poważny i na pierwszy rzut oka widać było, że to nie spędzona gromada pod komendą jednej osoby, lecz że rzesze te sprowadziła troska o dobro publiczne. Jako kandydat wstępuje na estradę marszałek tutejszego powiatu p. Moysa, kandydat zatwierdzony przez Radę narodową na nasz 32 okręg. Wrzewnej a chwilami szczerością swą porywającej i wywołującej niemilkające oklaski mowie, p. Moysa przedstawił program swej pracy, zawierającej się w słowach: „wszystko dla dobra kraju”, program oparty na zasadach realnej polityki narodowej. Na interpelację kandydat odpowiedział wyczerpująco a widać i zadowalniająco, o czem świadczyły burzliwe brawa. Uchwalono jednomyślnie popierać z całych sił kandydaturę p. Moysy. Spokojnie też dziś w przyszłość patrzymy, wierząc, że zwycięstwo będzie przy nas.

Wieczorem w sali Rady powiatowej odbył się znowu wiec izraelitów pod przewodnictwem dr. Izidora Mehrera, zwyciężyła i tu myśl polska. Obywatele żydzi ręką w rękę pójda z nami, pomni tradycji b. p. Byka i Goldmana. Uchwalono i tu jednomyślnie poprzeć kandydaturę p. Moysy.

Ruski ruch przedwyborczy.

Odezwa przedwyborcza partji staroruskiej.

Zabrał wreszcie głos i naczelny organ partji moskalofilskiej „Russkaja Rada”, wzywając „ruskij naród” do oddania głosów na „russkich” posłów. „Zbliża się moment historyczny — woła odezwa — i nasz ruski naród staje do walki politycznej, jako równy z równymi; ciężka to będzie i nierówna walka”. Polska „armia rozlicznego kalibru i nazwy szeregowała się do walki przeciw wszystkiemu co ruskie i idzie na nas ławą”. Występuje dalej odezwa przeciw agitacji radykalnej ruskiej, przeciw księżom, którzy zwalczają kandydatów moskalofilskich, opowiada o dążeniach starorusinów do kompromisu z „Ukraińcami”, który wreszcie się rozbił i partya „idzie samodzielnie w bój”.

W parlamencie posłowie staroruscy bronić będą interesów chłopskich, a choć są zwolennikami jedności Rusinów galicyjskich z narodem rosyjskim i przedstawicielami zasady wspólnych historycznych początków Rusinów i Rosyan, mimo tego jednak utworzą z innemi partjami ruskimi jeden parlamentarny klub.

Program partji staroruskiej „to program całej przykarpackiej Rusi”, od pierwszych początków konstytucyjnej ery. Program ten nie stawia sobie utopij, ale realnie osiągnąć się dające cele, jakich wymaga życie.

W dalszym ciągu podaje odezwa, jakie to są cele, a to walka ze społeczeństwem polskim. Władająca w kraju polska partya — twierdzi odezwa — przez całe dziesiątki lat wzbudzała wśród ludu ruskiego niezadowolnienie i w końcu osiągnęła to, że wywołała wśród niego nieprzejednane wrogię usposobienie względem ciemiężycieli. Lud ruski pozostawiono bez praw, wszystkie objawy jego życia przyduszono, wszystkie ustawy na jego szkodę poprzekręcano. Staroruscy posłowie położą temu koniec.

Odezwa wzywa więc do jawienia się do urny wyborczej i głosowania na kandydatów moskalofilskich wszystkich, którzy „kochają ojczyznę”, którzy „chcą widzieć w parlamencie narodów Austrii jednolitą ruską reprezentację, któraby się cieszyła autorytetem i zmuszała przeciwnika do liczenia się z nią”, wszystkich, którzy „szczerze pragną widzieć ojczyznę wyswobodzoną od ucisku „moralnego rządu”, który omotał całą prowincję swą pajęczyną”. Poczucie patriotyzmu nakazuje wyborcom trzymać się wspólnie, nie rozbiegać się na frakcje.

Odezwa wyraża wreszcie przekonanie, że „zdrowy ruski zmysł” zatrumfuje, a „korzennie ruska” ludność wyśle do parlamentu przedstawicieli, którzy „potrafią

bronąć czci i dostojęństwa Rusi, orzeźwić ruskie powietrze, ulepszyć ruski grunt”.

Tyle odezwa, która świadczy, że w walce z Polakami jednolicie pójda wszystkie stronnictwa ruskie. Na razie apetyt na mandaty budzi walkę, która rzuca charakterystyczne światło na kulturę rewolucyjnych obozów.

Hałdamackie napady

na przeciwników politycznych nie budzą nawet zdziwienia w prasie ruskiej, co więcej, znajdują słowa uznania. Niezrozumiałe to dla cywilizowanego człowieka, ale prawdziwe. Oto wydawany dla ludu organ partji ukraińskiej „Swoboda” z dumą głosi, że napadu na dra Dudykiewicza, moskalofila, dokonali „ukraińcy”, z radością opowiada, jak dra Dudykiewicza uderzono „w pysk”, pluto mu w twarz, rzucono na ziemię i „kopano zabłotnymi butami”, jak „dla tem większej zniewagi zdjęto mu kałosz z nogi i jego własnym kałoszem prano go z obu stron po pyskach”. „Tak samo — pisze „Swoboda” — dostało się całej kacapskiej gwardji Dudykiewicza: jego akademików, jego półpanków-kacapów nauczono chłopskim paragrafem chłopskiego prawa. Pobici, zwaleni błotem i ekskrementami, z sińcami na pyskach, kacapi, jak wybite psy wzięli ogony pod siebie i puciekali”. Po takim opisie oburza się „Swoboda” na moskalofilskie pisma, że wzywają prokuratoryi. „Oto przyjaciele chłopów — woła — ale my myślimy, że byłoby to krzywdą wsadzać do aresztu tych, którzy bili.

W tym samym numerze donosi „Swoboda” o drugim tryumfie „ukraińców”, odniesionym w Dobrotworze w pow. kamioneckim. Tu rozbili wiec przedwyborczy moskalofilów, kandydatom p. Chlebowickiego i księżom — jak ich nazywa „Swoboda” — „kacapskim otcom” wyłano na głowy „dwie beczki gnojówki”, a prócz tego dostali jeszcze kilka „pozauszykniw ta pomordnykiw” tak, że uciekali przez okno, podarłszy „popowskie chałaty”.

I tem chlubi się organ naczelnej władzy stronnictwa „ukraińskiego”.

Coprawa podobne, chociaż nie tak drastyczne czyny zarzuca „Dilo” moskalofilom. Mianowicie w Miłkołajowie mieli znów moskalofile ochotę obić dra Oleśnickiego, a gdy go nie mogli dostać, napadli „kacapska dzicz” w Rynku na dwóch jego zwolenników, a gdy napadnięci schronili się do pewnego sklepu, który właściciel zamknął zaraz, „kacapscy chuligani z krzykiem zaczęli dobijać się do sklepu, bijąc okna i dopiero żandarmerya ich wstrzymała”.

Naprawdę godne są siebie oba największe stronnictwa Rusinów galicyjskich.

Ruskie nauczycielstwo ludowe

bierze gorący udział w akcyi wyborczej. Centralny komitet organizacyjny ruskich nauczycieli ludowych wezwał wszystkie organizacje powiatowe, aby wybrały komitety, celem zwoływania wieców przy udziale zaproszonych reprezentantów innych sfer, na które mają być zaproszeni kandydaci, celem wygłoszenia programów. Następnie ma się odbyć wybór delegatów na zjazd ich z całego okręgu wyborczego, gdzie mają być kandydatury zatwierdzone. O ile sądzić można, akcja ta prowadzi się pod patronatem „Narodnego komitetu” i na jego korzyść.

NADEŚLANE.

Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada.

KAPIELE PISZCZANY

na Węgrzech (od Granicy 7 godzin). Przy Reumatyzmie, podagrze, ischias i zapaleniu stawów zawsze z znakomitym skutkiem. W r. 1907 przebudowano i zmodernizowano stare łazienki i hotele zakładowe. Cały rok otwarte. Frekwencya 11 tysięcy. — Wiadomości udziela Dr. Teichmann (latem w Piszczanach) Kraków, Grodzka 61, albo Dyrekcyja kąpieli. 3833

„Franciszka Józefa” Woda gorzka: znakomity naturalny środek na przeczyszczenie. Proszę ządać wody „Franciszka Józefa”. 3557

Wydawnictwa stronnictwa Demokratyczno-narodowego

1. Program stronnictwa demokratyczno-narodowego. Cena 20 hal.
2. O reformie wyborczej przez W. J. — Cena 40 h.
3. Samodzielność finansowa Galicji przez dra Stanisława Głabińskiego. Cena 60 hal.
4. Sprawa reformy wyborczej przez dra Stanisława Głabińskiego. Sprawozdanie wygłoszone na zgromadzeniu wyborców we Lwowie 19 stycznia 1906. cena 40 hal.

Skład główny: Towarzystwo Wydawnicze ul. Brajerowska 3. Nabywać można również w Administracyi „Słowa Polskiego” i we wszystkich księgarniach.

damskiego, męskiego i dziecięcego po cenach bajecznie niskich S. E. & H. Michelstädter Lwów, Grand Hotel — ul. Karola Ludwika 13.

Z powodu zupełnego zwinienia obuwia filii lwowskiej, sprzedaje cały zapas 4495

Wiadomości bieżące.

→ **Nabożeństwo żałobne.** Za spokój duszy św. p. Zdzisławowej Marchwickiej, długoletniej przewodniczącej Stowarzyszenia Pracy Kobiet we Lwowie, odprowadzona będzie Msza w kościele katedralnym, we wtorek 30 bm. o g. 12 w poł., na którą Zarząd Stowarzyszenia, wszystkich swych członków zaprasza.

→ **106 rocznica konstytucji Trzeciego Maja.** Uroczysty obchód 106 rocznicy ogłoszenia Konstytucji Majowej odbędzie się we Lwowie staraniem Towarzystwa Szkoły Ludowej w piątek dnia 3 maja z programem następującym: O g. 7 r. kapela Czwartaków odegra poblebę na głównych ulicach miasta. O g. 10 solenne nabożeństwo w kościele archikatedralnym, oraz w razie pogody — msza polowa na boisku sokolem przy współudziale cechów ze sztandarami, towarzystw, młodzieży szkolnej. Nadto odprawione będą nabożeństwa we wszystkich kościołach parafialnych.

Wieczór pamiątkowy odbędzie się o godz. 7 w. w sali ratuszowej. Szczegółowy program wieczoru zostanie w najbliższych dniach ogłoszony.

W dniu 3 maja zbierane będą — jak w latach poprzednich — składki na dar narodowy dla T. S. L. do puszek, rozstawionych w głównych punktach miasta. → Osobny obchód dla dzieci odbędzie się w niedzielę 5 maja popołudniu w sali Sokola.

→ **Z Sokola-Macierzy.** Wydział Sokola-Macierzy postanowił w bieżącym roku urządzić uroczystość Konstytucji 3 Maja wspólnie z wszystkimi gniazdami lwowskimi dopiero w niedzielę 5 maja z tego powodu, że w dniu 3 maja, jako w dniu powszednim, nie mogłaby wziąć udziału znaczniejsza liczba druhow. Postanowiono również wysłać delegację w dniu 3 maja na mszę polową, którą urządzi na boisku sokolem Towarzystwo Szkoły Ludowej. Druhowie umundurowani (bez płaszczy), rozporządzający czasem w tym dniu, zechcą jawić się o g. 10 r. wprost na boisku, w razie deszczu zaś w kościele katedralnym. Bliższe ogłoszenia dotyczące uroczystości w dniu 5 maja wydane będą we właściwym czasie.

W środę 1 maja br. o g. 6 względnie 7 odbędzie się w wielkiej sali walne zgromadzenie członków. Druhowie uprawnieni do wzięcia udziału w tem zgromadzeniu, zechcą odebrać legitymacje i sprawozdanie w biurze Towarzystwa w zwykłych godzinach urzędowych.

→ **III posiedzenie naukowe Polsk. Tow. Przyrod. im. Kopernika** odbędzie się we wtorek 30 bm. o g. 6 w. w sali instytutu chemicznego Uniwersytetu, ul. Długosza. Porządek dzienny: 1) Prof. dr. J. Siemiradzki: Wiadomość o śladach dolnej kredy w Królestwie Polskiem. 2) Prof. dr. M. Raciborski: Rozwój flory naszej od trzeciorzędu po dzień dzisiejszy. 3) Prof. dr. E. Romer: Miscellanea geograficzne (z demonstr. i obrazami świetlnymi).

→ **W „English Circle”** (Kasyno urzędnicze, Rynek I. 9) we wtorek 30 bm. o g. 7:30 w. wygłosi pna Alina Świdarska odczyt p. t. „Lwów in the Past” (Lwów w przeszłości). Wstęp dla członków wolny, dla osób wprowadzonych 50 hal.

→ **Koncerty.** Nowością dla Lwowa będzie koncert, jaki przygotowało tutejsze Tow. „Esperanto” na dzień 4 maja w sali Kasyna miejskiego. Na egzotyczny program składają się produkcje wykonane przy współudziale naszych pierwszorzędnich sił opery i dramatu. Celem koncertu ma być zapoznanie naszej publiczności z nowym językiem i jego wszechstronnem zastosowaniem, więc zarówno w śpiewie solowym jak chóralnym, w klasycznej prozie szekspirowskiego dramatu, jak potocznej gwarze bajki, czy wreszcie w lirycie wiązanej mowy. Bogaty program urozmaicają nazwiska: Wagnera, Griega, Hildacha, Niewiadomskiego, Konopnickiej itp. w ilustracji uproszonych do łaskawego współudziału pp. Dianiego, Ludwiga, Romańskiej, Szuberta, Wysockiego i chóru akademickiego.

Z gal. Tow. muzycznego. Wieczór kwartetowy 3-ci za r. 1906/7 odbędzie się 1 maja 1907 o g. 7^{1/2} w sali Kasyna miejskiego. W programie dzieła: Saint-Saënsa, Svendsena.

→ **Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych** zaprasza pp. kierowników, prelegentów i uczestników „Kursów uzupełniających dla nauczycieli szkół średnich” na swobodne zebranie koleżeńskie, które odbędzie się w poniedziałek d. 29 b. m. o g. 8 wieczorem w restauracji Kasyna miejskiego, ul. Akademicka 13.

→ **Cyrk we Lwowie.** Na ostatnim posiedzeniu magistratu omawiano podanie przedsiębiorcy cyrkowego Koschkego, który przed kilku laty bawił we Lwowie ze swoją trupą. Koschke chce w tym roku zjechać z cyrkiem znowu do Lwowa na lato i wniósł prośbę do gminy o wydzierżawienie mu placu Solskich na kilka miesięcy, poczynawszy od 15 lipca, ofiarując tytułem opłaty 1000 koron miesięcznie, prócz przypadającego na rzecz ubogich podatku od widowisk i czystego dochodu z jednego przedstawienia na rzecz funduszu ubogich. Magistrat uchwalił przedstawić to podanie Radzie miejskiej z wnioskiem przychylnym, z tem jednak ograniczeniem, aby cyrk nie bawił tu dłużej jak dwa miesiące.

→ **Wiadomości osobiste.** P. Tadeusz Maryan Zygmunt Bauer złożył na wydziale architektury II egzamin rządowy ze stopniem „bardzo uzdolniony”.

Dr. Wacław Moraczewski wyjechał, jak corocznie, na sezon do Karlsbadu.

Dr. Zofia Moraczewska wyjechała na sezon do Franzensbadu.

→ **Nominacja.** Donoszą, że naczelnik lwowskiego sądu powiatowego s. I radca Włodzimierz Łuczkiwicz, mianowany został w miejsce radcy dworu Grabscheida, inspektorem sądów we wschodniej części kraju.

→ **Teatr: Teatr miejski:**

W poniedziałek 29 b. m.: „Trawiata”, opera w 4 aktach Verdi’ego. Drugi i ostatni gościnny występ Hericli Darclee i występ gościnny Aug. Dianni.

We wtorek 30 bm. po raz pierwszy: „Juliusz Cezar” tragedia w 5 aktach Szekspira, z p. Sosnowskim w roli tytułowej. Nowa wystawa.

We środę 1 i we czwartek 2 maja: „Juliusz Cezar”, tragedia w 5 aktach Szekspira z p. Sosnowskim w roli tytułowej. Nowa wystawa.

We czwartek 2 maja po raz 11: „Wesoła wdówka”, opera w 3 aktach Fr. Lehara.

W piątek 3 maj uczczeniu rocznicy Trzeciego Maja po raz pierwszy w bieżącym sezonie: „Straszny dwór”, opera w 4 aktach St. Moniuszki.

W sobotę 4 maja wyjątkowo o godz. 3 popołudnia dla młodzieży szkolnej: „Zbójcy”, tragedia w 5-ciu aktach Fryderyka Schillera.

W sobotę o godzinie 7^{1/2} wieczorem po raz dwunasty: „Wesoła wdówka”, operetka w 3 aktach Fr. Lehara, z p. Miłowską w roli tytułowej.

W niedzielę 5 b. m. o godzinie 3:30 popołudniu po raz ósmy: „Zażyty automobilista”, krótkowidła 3 w aktach K. Kruatza, tłumaczcy M. Sachorowski.

W niedzielę o godzinie 7:30 wieczorem po raz trzynasty: „Wesoła wdówka”, operetka w 3 aktach Fr. Lehara, z p. Miłowską w roli tytułowej.

W poniedziałek 6 bm. po raz trzeci: „Juliusz Cezar”, tragedia w 5 aktach Szekspira.

We wtorek 7 bm. po raz czternasty: „Wesoła wdówka”, operetka w 3 aktach Fr. Lehara, z p. Miłowską w roli tytułowej.

We środę 8 b. m. po raz czwarty: „Juliusz Cezar”, tragedia w 5 aktach Szekspira.

We czwartek o godz. 3^{1/2} popoł.: „Wicek i Wacek”, komedia w 4 aktach Z. Przybylskiego.

We czwartek 9 bm. o godzinie 7^{1/2} wieczorem po raz piątnasty: „Wesoła wdówka”, operetka w 3 aktach Fr. Lehara, z p. Schupp w roli tytułowej.

W piątek 10 bm. po raz pierwszy: „Osobna sypialnia”, krótkowidła w trzech aktach Piotra Veber’a, przeład Emilii Sliwińskiej.

Teatr miejski w Krakowie.

We wtorek: „Śluby panińskie”, komedia w 5 aktach Al. hr. Fredry. (Występ Tarasiewiczza).

We środę: „Beatryx Cenci”, tragedia w 14 obrazach Jul. Słowackiego. (Występ M. Tarasiewiczza).

We czwartek: „Edukacja Bronki”, komedia w 3 aktach St. Krzywoszewskiego.

W piątek „Kordvan”, poemat dramatyczny w 10-ciu Jul. Słowackiego. (Występ M. Tarasiewiczza).

W sobotę: „Syzyfowe potomstwo”, cztery odłony tragikomedii rodzinnej, nap. Henryk Sikorski (nowość). (Występ M. Tarasiewiczza).

W niedzielę o godzinie 3 popołudniu: „Mąż z grzeszności”, komedia w 3 aktach A. Abrahamowicza i R. Ruszkowskiego. (Ceny do połowy niższe).

W niedzielę o godzinie 7 wieczorem: „Syzyfowe potomstwo”, cztery odłony tragikomedii rodzinnej napisał Henryk Sikorski. (Występ p. M. Tarasiewiczza).

→ **Sprawa „1 maja”.** Z powodu zapowiedzianego przez partję socjalno-demokratyczną obchodu „1 maja” rozstrzyganą była w kołach przemysłowych i kupieckich naszego miasta sprawa terroru, wywieranego corocznie przez socjalistów co do zamykania sklepów i pracowni w dniu 1 maja. Wstrzymywanie to ruchu handlowego przynosi kupcom i przemysłowcom olbrzymie szkody, a ponadto robi wrażenie, jak gdyby ogół mieszczaństwa solidaryzował się z akcją partji socjalno-demokratycznej. Otóż utrzymało się zdanie, ażeby żadną miarą, nawet w czasie pochodu socjalistów nie zamykać sklepów, a w razie jakichkolwiek szkód poniesionych z tego powodu, pociągnąć do odpowiedzialności władze bezpieczeństwa, odpowiedzialne za spokój i porządek w mieście za możność pracy obywatelom, opłacającym olbrzymie podatki. Ruch przeciw terrorowi ze strony socjalistów szerzy się również i wśród robotników, których znaczna część postanowiła w tym roku nie dać się steroryzować, nie przerywać pracy w dniu 1 maja i zająć odpowiednie stanowisko wobec rozmaitych „gwardyj” socjalistycznych, które w tych razach przemocą nie dopuszczają do pracy.

→ **Skazanie „Naprzodu”.** Przed trybunałem najwyższym w Wiedniu rozegrał się epilog sprawy o obrazę czci przeciw „Naprzodowi”. Przed pewnym czasem adwokat Mikuliński z Zawiercia w Król. Pol., oraz kilku innych obywateli tamtejszych, wystąpiło przed krakowskim sądem przysięgłych ze skargą o obrazę czci przeciwko p. Kaczanowskiemu, redaktorowi „Naprzodu”, z powodu umieszczenia w jednym z numerów tegoż dziennika korespondencyjny pomawiającej ich, o urządzenie pogromu żydów i nazywającej ich „czarną sotnią”. Wyrok opiewał na 5 miesięcy aresztu. Rozprawa apelacyjna przed Trybunałem najwyższym w Wiedniu odbyła się w d. 26 b. m. Po trzygodzinnej rozprawie potwierdził Trybunał wyrok sądu przysięgłych, którym p. Kaczanowski na 5 miesięcy aresztu został skazany. Oskarżycieli zastępował adwokat dr. Rowiński z Krakowa, Kaczanowskiego zaś wiedeński adwokat, dr. Fessel.

→ **W „matni” przez W. Sieroszewskiego.** W Warszawie kursuje obecnie następująca dykteryjka: „Co było ostatnią pomyłką P. P. S.? — Napad na pocztę na ul. Wspólnej; partja myślała, że zabija urzędników i interesantów, a tymczasem sama się tem zarzęła w opinii publicznej”. Odwróceniu się opinii w Królestwie od partji socjalistycznych, zawdzięczamy zapewne wy-

prawę p. Sieroszewskiego do Galicji z odczytami o P. P. S. w obecnym przedwyborczym czasie.

Wczorajszy odczyt był typową rozprawką z kategorii „pism pomniejszych”, do której autor nie dodał nawet krasy zewnętrznej, czego można się było przecie spodziewać po pierwszorzędnym niegdyś pisarzu. Usłyszeliśmy więc wiele „odkryć Ameryki”, popartych zaraz jakimś autorytetem w rodzaju: „rozwój socjalizmu różnemu kroczył drogami u różnych narodów, powiada Jaurès”, kilka reminiscencji z okresu bl. p. materyalizmu dziejowego, jak np. piękne zdanie, iż ruch reformistyczny w Rplitej w końcu XVIII wieku, spowodowany był przekonaniem, do którego doszli mądrzejsi magnaci, iż „lichwa z zagrabionej chłopom ziemi staje się co raz mniej pewna” itd., itd. Najciekawsze było stwierdzenie przez autora, iż „międzynarodowość” w socyalizmie stała się np. w poznańskim i na Litwie źródłem wynaradawiania, oraz obraz walki zdrowego, narodowego instynktu mas, z międzynarodowymi teoriami agitatorów, pod wpływem której P. P. S. zmuszona była wcielić do swego programu dążenie do niepodległości Polski. Protesty robotników przeciw teoryom o międzynarodowej burżuazji, przytaczane przez autora, oraz zacięty opór, jaki stawiali unarodowieniu programu przodujący teoretycy partji (między innymi Dickstein na zjeździe w Genewie, skąd wysłano list do Marxa z zapytaniem, co robić z Polską”), były dla mniej obznajomionych z historią socjalizmu u nas wielce pouczające.

Publiczności zebrało się dużo, wiele pań; przeważali, sądząc z niewielkiej ilości czerwonych krawatów: t. zw. sympatycy. Podczas ogłaszania przerwy, jedna ze zwolenniczek rzuciła mówcy kwiat, jaki — nie wiadomo — pewno rutę...

→ **Jeszcze o darze „kniahyni”.** Otrzymujemy pismo tej treści: „W jednym z ostatnich numerów „Słowa Polskiego” wyczytałem notatkę, wziętą z „Dnia”, że „kniahyni ruska Sapiha” z Bilcza złotego podarowała Czytelnia ruskiej w Cyganach stary młyn na budowę własnego domu. Odnosnie do tej notatki podaję, że w Cyganach jest nie połowa, ale 70 proc. Polaków, jest Czytelnia Tow. S. L., a członkowie tej Czytelni budują także dom polski dla Czytelni, ale „kniahyni Sapiha”, która jeszcze się zalicza do narodowości polskiej, nie raczyła ani groszem przyczynić się do tej budowy. Z poważaniem K. S.”

→ **Czytelnia dla młodzieży.** Staraniem p. Bostla, dyrektora gimnazjum II, otwarto z początkiem roku szkolnego czytelnię naukową dla młodzieży.

Celem tej czytelnicy jest zaprawiać młodzież w wolnych chwilach popołudniowych pod kierownictwem profesorów do pracy naukowej i społecznej przez odpowiednie pogadanki i odczyty. Dla wzbudzenia ducha patriotycznego od czasu do czasu urządzi też młodzież uroczystości szkolne ku czci wielkich mężów: poetów, filozofów i przyrodników polskich.

Pierwszą taką uroczystością był obchód ku czci Elizy Orzeszkowej. Wstępne słowo wypowiedział profesor Merwin, dalsze punkty programu wypełniły udane produkcje młodzieży (deklamacja, muzyka). Obecnie przygotowuje się młodzież ku uczczeniu Karola Libelta i Wincentego Pola.

Podnieść należy z uznaniem działalność p. Bostla, który nie szczędzi ani pracy ni trudu, ani nawet kosztów na zaopatrzenie biblioteki w doborowe książki i odpowiednie czasopisma, co więcej wypożyczył pianino, ażeby młodzież śpiewem i produkcjami choralnymi urozmaiciła swe obchody!

→ **Koło robotnicze T. S. L.** Wczoraj w południe zawiązało się we Lwowie pierwsze Koło robotnicze T. S. L. Na zaproszenie komitetu organizacyjnego zebrało się w sali obrad Rady miejskiej bardzo liczne grono osób za wszystkich sfer, zwłaszcza sfer robotniczych, liczne grono radnych miejskich z wiceprezydentem Ciuchcińskim i w. i.

Imieniem komitetu zagaił zebranie p. Grodyński, a przewodniczącego zebrania powołano radnego p. Wczelaka, poczem zabrał głos dr. Ernest Adam w obszernym referacie przedstawiając zadania i cele zawiązującego się Koła i pobudki, jakimi kierowali się jego inicjatorowie.

Zadaniem więc tego Koła będzie w pierwszym rzędzie działalność w kierunku wyrobienia mieszczań-obywateli, mieszczań-Polaków, tego typu, który niestety coraz bardziej zanika ze szkodą dla całego społeczeństwa, a zwłaszcza ze szkodą dla miast. Zwłaszcza dzisiaj, kiedy coraz bardziej rośnie ruch, mający na celu odebranie miastom ich polskiego charakteru. „Nigdy nam na myśl nie przyszła — mówił dr. Adam — odbierać komuś to, co uczciwą pracą sobie zdobył, lub zdobyć pragnie, ale obowiązkiem naszym jest nie utracić tego, na co się złożyła wiekowa praca naszego społeczeństwa, bronić się przed naporem, nie dać odebrać charakteru polskiego miastom, a zwłaszcza stolicy kraju”. Do tego celu służą mają bursy rzemieślnicze. Towarzystwo Szkoły Ludowej, choć zdala stoi od wszelkiej polityki, ale na wskroś narodowe, uznając potrzebę akcji w tym kierunku i Związek okręg. lwowski, pomimo ciężaru, jaki przybył mu niedawno w bursie ludowej, postanowił przystąpić jeszcze w tym roku do stworzenia bursy rzemieślniczej, zaczął zbierać na ten cel fundusze i już w jesieni br. zamierza otworzyć pierwszą bursę pod nazwą Śp. Michała Michałskiego.

Zawiązujące się obecnie Koło robotnicze od tego

Ceny
bajecznie
nizkie

Niniejszem uprzejmie
uwiadomiam P. Panie
iż zaszczepnie znany
do lokalu
znacznie
i najelegantsze

Magazyn
pod firmą
tańszego, czas.
BLUKI, STANIE,

„MAISON de PARIS”
przenie-
siony
został na
wobec czego jestem w możności towary sprzedawać po cenach niższych jak dotychczas. — Polecam na sezon wiosenny świeżo sprowadzone krajowe najgustowniejse
MATYNKI i HALKI oraz wyk. bieliznę damską i dziecięcą

ulicę Sykstuską I. 26
Maison de Paris
we Lwowie
Sykstuska 26.
W. P. Urzędnikom 50% opat.

zacząć powinno swą pracę, aby poprzeć te starania Związku, aby wspólnymi siłami pierwszą bursę rękodzielniczą do życia powołać.

W dyskusji, która się następnie wywiązała, zabierał głos cały szereg mówców, omawiając program działalności nowego Koła.

P. Grodyński, podnosząc znaczenie akcyi T. S. L. bardziej społecznej, niż akcyi settlementów angielskich zwrócił uwagę na potrzebę naśladowania settlementów przez budowę domów robotniczych, a najłatwiej da się to uzyskać drogą czyteln, które powoli w tym kierunku rozwijają należy. Prócz tego zwrócił p. Grodyński uwagę na potrzebę podjęcia większej pracy wśród robotnic i służby domowej.

P. Żurawski podnosił potrzebę stwarzania ochronek dla dziatwy w wieku przedszkolnym.

P. Ciuchciński sprzeciwiał się natomiast zbyt szerokiemu zakresowi planów, na razie w pierwszym rzędzie zająć się należy bursami, które wychowywać będą pokolenia dzielnych obywateli-rękodzielników, a potem dopiero będzie można pomyśleć o innych akcyach, stojących już na drugim planie. Bursy, to obecnie najgłówniejszy cel, mający chronić młodzież rękodzielniczą od zgubnych wpływów internacjonalizmu i demoralizacyi. W akcyi tej nie należy — zdaniem mówcy — iść osobno, ale porozumieć się z innymi organizacjami, które w tym kierunku podjęły również już akcyę, aby stworzyć wielką, silną organizację.

P. Sikorski proponował nazwanie koła „miej-skim“, uważa bowiem, że nazwa „robotnicza“ mogłaby być szkodliwą dla koła, które nie znalazłoby poparcia w szerokich kołach społeczeństwa.

Wprost przeciwnie stanowisko zajął p. Mokłowski, który podniósł, że właśnie ta nazwa „robotnicza“ zyska Koło sympatyę, a będzie ona dalej dokumentem, że robotnik polski a międzynarodowy socyalny demokratą to nie jedno, że to zawiązek nowych podstaw organizacyi robotników narodowych.

W rezultacie zgromadzenie uchwaliło jednomyślnie zawiązać nowe Koło T. S. L., pod nazwą „Koło robotnicze miejskie T. S. L.“, tudzież następujące wnioski przedstawione przez p. Chołodeckiego:

„Nowe Koło uważa za swój obowiązek poprzeć rozwój burs rękodzielniczych.

„W tym celu zarząd Koła wejdzie w porozumienie z towarzystwami działającymi w tym kierunku, a to z tow. strzeleckim, i tow. im. Deckerta.

Do zarządu tymczasowego nowego Koła wybrani zostali pp. Józef Wczelak, Józef Białynia Chołodecki, Alfred Sikorski, dr. Ernest Adam, Bronisław Bernacki, Zofia d'Abancourt, Helena Polackówna, Tadeusz Mokłowski, Władysław Cisak, Jerzy Grodyński, Józef Nowakowski, Tadeusz Załęski. Prócz tego kooptowani zostaną do zarządu kierownicy — wszystkich czyteln miejskich.

→ Statut Związku górników i hutników polskich w Austrii został zatwierdzony przez Ministerstwo spraw wewnętrznych reskryptem z d. 3 bm. Stała delegacya zjazdu polskich górników przystępuje zaraz do zorganizowania Związku w Austrii, a mianowicie powstaną Koła Związku prawdopodobnie w okręgu krakowskim, drohobyckim i na Śląsku. Równolegle postępuje akcyja założenia Związku w Rosyi.

→ † Dyonizy Bek, b. redaktor „Przeglądu Zakopiańskiego“, bibliotekarz Biblioteki publicznej w Zakopanem etc. etc., zmarł po dłuższej chorobie 25 b. m. w 41 roku życia. Obrzęd pogrzebowy odbył się w sobotę 27 bm. o g. 4 popołudniu z kaplicy cmentarnej przy ul. Kościeliskiej.

→ Walne zgromadzenie lwowskiego oddziału Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń urzędników pryw. odbyło się w niedzielę 28 bm. w sali hotelu George'a. Po załatwieniu spraw bieżących oddziału, wywiązała się ożywiona dyskusya nad referatem naczelnika biur Tow. p. St. Bala o ustawie emerytalnej dla urzędników pryw. i o stanowisku, jakie zająć wobec tej ustawy powinno Towarzystwo wzaj. ubez. urzędników pryw. Zgodzono się jednomyślnie na to, że Towarzystwo postarać się musi o zatwierdzenie go przez ministerstwo na zakład emerytalny zastępczy, w którym zjednoczyć się powinni wszyscy urzędnicy prywatni, pracujący w zawodach ziemianiskich i w przemysłach z ziemiaństwem zespolonych.

Przewodniczący zebrania, a zarazem delegat oddziału do zgromadzenia delegatów Towarzystwa p. Gierasinski zdał sprawę z obrad zgromadzenia delegatów, ukończonych w minioną sobotę. Podniósł doniosłość powziętych na zjeździe delegatów uchwał w kierunku dalszej działalności Towarzystwa, które otrzyma przez uchwalone poprawki statutowe możność nie tylko przystosowania się do wymogów ustawy emerytalnej, lecz nadto rozwinąć będzie mogło skuteczniejszą akcyę dla podniesienia całego stanu urzędników pryw. pod względem znaczenia społecznego.

Do wydziału oddziałowego wybrano p. Burzyńskiego Ksawerego ponownie i p. dra Kazimierza Soleckiego.

Nastroj zebrania był poważny, debaty ożywione, mimo, że zgromadziło się stosunkowo mało członków — widocznie z powodu przykrej niepogody.

→ Straż ochotnicza ogniowa „Sokół“ odbyła wczoraj przedpołudniem pod przewodnictwem prezesa Makowicza doroczne walne zgromadzenie we własnym lokalu. Prezes, zagajając obrady, oddał cześć pamięci zmarłym

członkom Towarzystwa, a między innymi ś. p. dr. Roickiemu, b. długoletniemu członkowi honorowemu Towarzystwa.

Z porządku dziennego na wniosek p. Br. Hryniewicza przyjęto sprawozdanie kasowe i udzielono zarządowi absolutorium. Nadwyżka dochodów na r. b. wynosi 3.864 kor., fundusz rezerwowi Tow. 6.262 kor., majątek zaś Towarzystwa 19.980 k. 28 h. Bez dyskusyi również przyjęto przedstawiony przez p. W. Fräuffa preliminarz na r. b.

W myśl uchwały przeszłorocznego zgromadzenia walnego rozdano 12 premij członkom Tow. za gorliwe pełnienie pogotowia. Otrzymali więc pp.: Al. Borkowski papierośnicę srebrną, L. Blaser zegarek, M. Barański zegarek, R. rladny zegarek, Z. Józwiński pierścień, Maur. Kreitter tabakierkę srebrną, L. Łoziński pierścień, Fr. Suchy zegarek, Fr. Schmidt ozdobny kubek, St. Rajca pierścień, Edw. Dahl zegarek i Fr. Prokopowicz zegarek. Nadto na podobne premie w roku bież. przeznaczono kwotę 200 kor.

Wyборы uzupełniające do wydziału, komisji kontrolującej i sądu polubownego, dały wynik następujący: do wydziału weszli pp.: Wojciech Fräuff i Mieczysław Szydłowski; do komisji kontrolującej: p. St. Baczewski; do sądu polubownego pp.: Jan Ihnatowicz, dr. Alfred Zgórski.

Następnie wybrano komisję, która ma rozpatrzyć plany budowy własnego domu Towarzystwa, przedstawione przez p. Makowicza. W skład tej komisji weszli: pp. Hryniewicz, Żytyni, Borkowski, Winckler, Rein, Centner, Gajewski, Blicharski i Ochocki. W końcu uchwalono dla całego wydziału honorowe odznaki srebrne.

→ Podziękowanie. Otrzymujemy następujące pismo: „Grono uczestniczek kursu samarytańskiego wyraża tą drogą serdeczne podziękowanie Kółku medyków oraz szan. pp. prof. Kadyj'owi, Kuczerze, Biernackiemu, Hermannowi i Pankowi, którzy z całą ofiarnością poświęcili czas i staranie, celem zapoznania uczestniczek z elementarnymi zasadami niesienia pomocy chorym i cierpiącym. — Uczestniczki kursu samarytańskiego.

→ Sprawy budowlane. Duża, dwupiętrowa kamienica na rogu pl. Maryackiego i ul. Kopernika ma zostać zburzona, a w jej miejscu zamierza właściciel jej dr Stroynowski wzniesć okazały, czteropiętrowy gmach. Na ostatniem posiedzeniu rozpatrywał magistrat podanie dra Stroynowskiego o konsens na tę budowę. Wprawdzie obowiązująca dotąd ustawa budowlana dopuszcza tylko budowę domów o trzech piętrach, to jednak ze względu, że przestrzeń wolna w tem miejscu tak od ul. Karola Ludwika, jak i pl. Maryackiego jest tak obszerna, że gmach projektowany nie uszczupli potrzebnego światła, a dalej biorąc pod wzgląd fakt, że w projekcie nowej ustawy budowlanej zniesione jest obecne ograniczenie, tak, że po uchwaleńiu projektu będzie wolno we Lwowie w ogóle budować domy cztero- i więcej piętrowe — postanowił magistrat przedłożyć podanie radzie miejskiej do rozstrzygnięcia z tem, że nie sprzeciwia się udzieleniu konsensu na tę budowę.

→ Dla ofiar strajku w Poznańskim. Lwowski Bank Zaliczkowy złożył na ręce dra St. Bala, jako członka odpowiedniego komitetu kwotę koron dwustu na rzecz ofiar strajku szkolnego w Ks. Poznańskim.

Oto gorący przykład dla instytucyj finansowych i tym podobnych, a dowód miły, że pamięć o ofiarach strajku nie gaśnie, że ludzie czynią wiele, aby podać rękę tym, którzy tego bardzo potrzebują. Jak nam wiadomo, przygotowuje się na ten sam cel przedstawienie w teatrze miejskim, 8 maja urządzi Kółko dram. „wieszczor Gorczyńskiego“ w Kasyne z osobistym współudziałem znakomitego pisarza, — trzeba tylko, aby przykład dobry działał i aby nie zapomniano o najboleśniejszej obecnie potrzebie i o ratunku doraźnym.

→ Sprawa teatru ludowego. P. Tadeusz Pilarski w obronie przeciw zarzutom, że używa nieprawnie firmy lwowskiego teatru ludowego, nadsyła nam pismo, w którym twierdzi, że ma do tego wszelkie prawo. Kiedy się przed kilku laty teatr ludowy lwowski związał, p. Pilarski stanął na czele dotychczasowej trupy i z nią udał się na prowincję, zastrzegłszy sobie przedtem u wydziału teatru ludowego prawo używania firmy teatru. Wedle pisma p. Pilarskiego, prawo to zostało przez niego nabyte za kwotę 1200 koron, które wydziałowi teatru ludowego zostały wypłacone przez pp. J. Reinera, Z. Dragowskiego i K. Kielbusiewicza, do czego dołożył następnie, koron 400 w formie przejęcia na siebie płatności długu, obowiązującego wydział.

→ Na wystawie I Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich postanowiło gal. Tow. łowieckie urządzić osobny dział pod nazwą „Wystawy Galic. Towarzystwa łowieckiego“. Dział ten obejmie zbiory rogów jelenich, łosich i sarnich, kłów odyńców, oraz okazy wypchanych zwierząt łownych. Celem urządzenia tej wystawy zawiązał się ściślejszy komitet, do którego weszli J. A. hr. Bielski jako prezes, S. Krogulski, A. hr. Sumiński, A. Mnisek, H. Prek i E. Ryłski. Na nagrody za najpiękniejsze pojedyncze okazy lub całe zbiory, przeznaczył komitet medale złote srebrne i brązowe. Chcący na tę wystawę przesyłać okazy, raczą się zgłosić do biura Gal. Towarzystwa łowieckiego, Lwów, Jagiellońska 1. 3 II p. najpóźniej do dnia 20 maja br. Jest nadzieja, że ten ciekawy dział stanowić będzie jedną atrakcyę więcej na Wystawie przyrodniczo-lekarsko-hygienicznej.

→ 3162 koron 30 h. na bursę. Wczoraj zebrała się komisya rewizyjna komitetu odsłonięcia pomnika Bartosza Głowackiego i sprawdziła przedłożone przez skarbnika komitetu, p. Józefa Neumana, rachunki ze sprzedaży nalepek na okna i składce centowych. Czysty dochód wynosi 3162 koron 30 hal. W tych dniach odbędzie się posiedzenie komitetu, który już poprzednią uchwałą przeznaczył dochód ten na bursę rękodzielniczą im. Głowackiego. Suma ta powiększy się znacznie, gdyż komitet budowy pomnika posiada jeszcze około 500 koron nadwyżki. Cała więc suma oddaną będzie Tow. im. Dekerta, które zajmie się założeniem i organizacją bursy.

→ Złodziej czy ażyoter. Wczoraj przytrzymała publiczność przed teatrem H. S., który chciał sprzedać dwa bilety wstępu do foteli parterowych i bilet na 3 balkon na wczorajsze wieczorne przedstawienie. Ponieważ przed dwoma dniami skradziono pewnej pani pulares z pieniądzmi i 3 biletami do teatru, niewiadomo kogo schwytano, ażyotera, czy też zwykłego kieszonkowca. Zdarzenie to podajemy jako ostrzeżenie, by nie kupować biletów od rozmaitych hultajów kręcących się koło teatru, łatwo bowiem stracić pieniądze i narazić się jeszcze na nieprzyjemności.

→ Niespodziewane tusze urządzi przechodniom jakiś p. A. zamieszkały w domu pod l. 25 przy ul. Kurkowej, wylewając przez okno na chodnik mydliny i nieczystości. Wczoraj tuz taki spotkał przechodzącą ulicą pannę F. J. i zniszczył jej sukienkę i kapelusz, za co rodzice panny zaskarżyli tego zwolennika azyatyckich zwyczajów w policyi.

→ Znalezione. W dorożce nr. 164 znaleziono czarną parasolkę damską. Drugą parasolkę czarną znaleziono w dorożce parokonnej nr. 51.

→ Proces organizacyi wojenno-rewolucyjnej. Przed paroma dniami odbyła się w Warszawie rozprawa przeciw kilkunastu osobom, oskarżonym o propagandę rewolucyjną w wojsku, rozdawanie broszur, urządzenie meetingów w pułkach itd. Między oskarżonymi są zarówno osoby cywilne jak i wojskowi niższych stopni, jedna kobieta i uczeń gimnazyalny. Organizacyę tę aresztowano w sierpniu z. r. Za należenie do warszawskiej wojenno-rewolucyjnej organizacyi skazano: Maryę Frenklową i Maksymiliana Ostena, technika, na cztery lata robót ciężkich. Na zesłanie na osiedlenie: Grabieńskiego (ślusarza), Sokołowskiego (aptekarza), Domarowa (felczera wojskowego), Borysowa (pisarza twierdzy warszawskiej), Azarowa (pomocnika maszynisty), Tierientjewa (felczera wojskowego). Na 20 dni aresztu za uczęszczanie na zebrania skazano 11 żołnierzy.

→ Ludność miasta Poznania wynosi według ostatniego spisu (z 1 marca b. r.) 145.539 osób.

→ Prof. Franciszek Neuhauser i Sp-ka we Lwowie, Batorego 11, parter: Fortepiany — pianina — fis-harmonie. 1580

Akeyjny Bank Związkowy

dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

W sobotę 27 bm., odbyło się w lokalu Banku zwyczajne walne zgromadzenie akcyonariuszów pod przewodnictwem prezesa Rady zawiadowczej p. Stefana Sękowskiego.

Instytucja ta, jedna z niewielu stworzonych kapitałem wyłącznie naszymi, powstała przed czterema laty, jako widomy znak kooperacyi Towarzystw zarobkowych i gospodarczych i finansowy wyraz ich związku, a już w tym niedługim okresie istnienia rozgałęziła swe agendy szeroko i stanęła na bardzo poważnem miejscu, w szeregu galicyjskich zakładów kredytowych.

Widocznemu rozwojowi Akcyjnego Banku Związkowego i jego jednostajnemu a zdrowemu postępowi, mimo licznych trudności, które dzisiaj na naszym targu pieniężnym ważną odgrywają rolę, należy się ze strony społeczeństwa żywsza uwaga, ze względu, że wzrost tej instytucyi i utrwalająca się powaga jej firmy, stoi w prostym stosunku do żywotności ogniskującego się tutaj ruchu kredytowego w Towarzystwach zaliczkowych i stanowi poniekąd miarę jego ekonomicznej wartości.

Mając za cel i przeznaczenie, dostarczanie możliwie taniego pieniądza kredytowym Towarzystwom związkowym, musiał siłą rzeczy swoje korzyści ograniczać do minimum i stąd z stosunku do dużego obrotu, który wykazuje przedłożone walnemu zgromadzeniu sprawozdanie za ubiegły rok administracyjny zysk jest niewielki.

Posiedzenie zagał prezes p. Sękowski i skonstatowawszy komplet i prawomocność uchwał zgromadzenia, udzielił głosu dyrektorowi p. W. Biechońskiemu, który zdał sprawę z rozmiaru agend Banku i przedłożył sprawozdanie z rezultatu pracy.

W dyskusyi, która się na tle tego referatu rozwinęła, dotykano przeważnie punktu, tyżącego się wysokości kapitału akcyjnego i ewentualnej jego podwyżki. Wobec rosnącego zapotrzebowania gotówki przez Towarzystwa związkowe daje się bowiem coraz wyraźniej uczuwać potrzeba zwiększenia własnego kapitału obrotowego przez drugą emisję akcyi.

Po wyczerpującej i długiej dyskusyi na ten temat, postanowiono wstrzymać na razie przeprowadzenie tej

Znane ze
znakomi-
tości

Cukierki Kuglera

W Budapeszcie

4832

są do nabycia

u wyłącznego

zastępcę

LEONA PROPSA

w Magazynie papierowym, Lwów, ul. H. Stenkieвича 2, obok hotelu George'a (dom JWP. Brunickiego). Karty widokowe w największym i najgustow. wyborze. Zamówienia z prowincyi skutecznie się odwrotną pocztą.

sprawy do czasu ustalenia się koniunktur na krajowym rynku i do chwili, kiedy ustalona pozycja instytucji pozwoli swobodnie świeżą emisję sfinansować. Do tej pory odłożono także projekt tyczący się nadania akcyom giełdowego waloru, przez notowanie ich na giełdzie. Zanotować tu należy głos jednego z członków, który w rzeczem przemówieniu dał wyraz oburzeniu na prawdziwie macosz traktowanie Galicji przez Bank austro-węgierski, a to przez konsekwentne utrudnianie i ograniczanie kredytu naszym instytucjom pożyczkowym, na korzyść czeskich i niemieckich, na lekceważenie naszych potrzeb a protegowanie naszym kosztem interesów cudzych.

W koleinym załatwieniu porządku dziennego nastąpił rozdział czystego zysku wynoszącego 55,125.35 k.

Dywidendę za rok 1906 oznaczono w wysokości 4 prc. t. zn. po 16 koron od akcji, resztę przeznaczono do funduszu rezerwowego, na tantiemy dla urzędników i sług i do funduszu zysków i strat. W końcu dokonano wyborów w miejsce ustępujących po wygaśnięciu mandatów członków Rady zawiadowczej i wydziału rewizyjnego.

Do Rady zawiadowczej wybrani zostali pp. Piotr Szczepański, Eugeniusz Kosiba, Bolesław Łodziński, Konstanty hr. Romer i dr. Ernest Adam, zaś do wydziału rewizyjnego py. St. Ostaszewski, St. Horoszkiewicz i Kapiszewski.

Na tem przewodniczący zamknął obrady.

t.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

Ugoda.

Wiedeń (Tel. wł.). Pauza pomiędzy ostatnimi konferencjami ministeryalnemi w sprawie ugody, a między przysiężnymi obradami w Peszcie, według informacji „Wt. Sonn u. Montags Ztg.“, użytą została na przeprowadzenie obrad rozmaitych komitetów specjalnych. Między innemi dyskutowano i dyskutują jeszcze nad kwestyą taryfy kolejowej. Na tym właśnie punkcie oba rządy natrafiają na zasadnicze przeciwieństwa, w których po obu stronach nie osiągnięto jeszcze zbliżenia.

Franciszek Józef I w Pradze.

Praga. (TBK.) Cesarz odbył wczoraj przejażdżkę po uregulowanej części Moldawy i wieczorem odbył się w Hradczynie ostatni obiad dworski.

Liberzec. (Tel. wł.) Jak wiadomo delegaci niemiecko-czeskich miast zamierzali przy sposobności pobytu cesarza w Pradze zjawić się w Pradze i wręczyć monarsze materyał, podnoszący konieczność podziału administracyjnego Czech. Prezes gabinetu br. Beck jednak podał do wiadomości inicjatorom tej akcji, że monarcha nie przyjąłby deputacy, a zarazem prezes ministrów nakonił ich do odstąpienia od myśli przyjazdu do Pragi.

Jak z kół poinformowanych zapewniają, powodem tego był fakt, że monarcha kładł główną wagę na to, aby podczas obecnego jego pobytu w Pradze nie podnoszono wogóle kwestyi politycznych i dlatego podczas całego pobytu w Pradze unikał wszelkich aluzji politycznych, aby nie wywołać po żadnej strony niezadowolenia.

Praga. (TBK.) Cesarz wystosował do namiestnika hr. Coudenhovego pismo odręczne, które dziś ogłoszono. Na wstępie cesarz wspomina o tem, że z radością ponownie przybył do Pragi, aby przekonać się o olbrzymich postępach kulturalnych i ekonomicznych, jakie miasto to poczyniło. Monarcha był głęboko wzruszony objawami wierności, lojalności i miłości, za które serdecznie dziękuje.

Dalszy ciąg pisma tak opiewa:

„Było mi danem od samego początku wielkomięskiego rozwoju aż do obecnego rozkwitu czuć nad Pragę, Widziałem wszędzie owe ciasne mury, okalające miasto, a które obecnie dzięki działalności obu narodów ustąpiły miejsca potężnemu rozwojowi ruchu. Jest to symbol przeobrażenia się stosunków, które tutaj, tak jak wszędzie, dokonywa się na polu życia politycznego i ekonomicznego.

Taki wzrost nie może odbywać się bez starć, wśród których porozumienie się wzajemne moich narodów, mimo najlepszej chęci nie zawsze mogło być utrzymane. Obecnie jednakże sądzę, że przyszła chwila, w której oba narody, wzmocnione w siłę i właściwościach narodowych, mogą bez zastrzeżeń podać sobie dłoń do porozumienia, a następnie bez obawy o swą narodowość wspólnie pracować.

Z przeprowadzeniem obywatelskiej równości na polu prawa wyborczego rozpoczęła się era skutecznego współdziałania powołanego przezemnie rządu, złożonego z przedstawicieli różnych narodowości, jakoteż era rokującego tak piękne nadzieje wyrównania sprzeczności narodowych, które powinno być poparte wszelkimi siłami z przewyciężeniem wszystkich trudności do końca doprowadzone.

I te mury, które jeszcze rozdzielają narody i powstrzymują zupełny rozwój bogatych ich zdolności naturalnych, oraz potęg państwa, chciałbym widzieć usuniętymi. Jest to najgorętsze moje życzenie. Uważałbym to za największe szczęście dla siebie, który współczułem wszystkim cierpieniom walki, ażebym jeszcze mógł współczuć radości pokoju narodowego.

Polecam panu te moje życzenia i te moje serdeczne podziękowanie podać do publicznej wiadomości.

Praga. (TBK.) Cesarz dziś rano o 1/29 wyjechał z powrotem do Wiednia. Wzdłuż całej drogi olbrzymie tłumy ludności urządziły monarsze entuzjastyczne owacje.

Polityka i dyplomacya.

Rzym. (Tel. wł.) W tutejszych kołach dyplomatycznych twierdzą, że austro-węgierski minister spraw zagranicznych br. Aehrenthal wnet po powrocie z Berlina, a w każdym razie w pierwszej połowie p. m. zjedzie się z włoskim ministrem spraw zagranicznych Tittionim. Zjazd odbyć się ma w Wenecyi, dokąd przybędzie br. Aehrenthal na jachcie Lacroma.

Duma.

Petersburg. (Pet. Ag.) Na dzisiejszem tajnem posiedzeniu Dumy odbędzie się głosowanie nad przedłożeniem o kontyngencie rekrutów. Za niem będą głosować: prawica, październikowcy, kadeci, kozacy i muzułmanie, zaś przeciw socjalno-rewolucyjni, socjali demokraci, socjaliści ludowi, większa część trudowników. Ponieważ znaczna część kadetów i posłów prawicy wyjechała już na święta, przeto wynik głosowania jest wątpliwy. W grupie pracy niema jednności co do tego głosowania: chłopcy są za przedłożeniem, inni przeciw niemu. Również Koło polskie nie ustaliło jeszcze swego stanowiska. Ale nawet gdyby Koło polskie głosowało za przedłożeniem, to wobec wyjazdu licznych posłów, wynik jest wątpliwy. Rząd mógłby liczyć tylko na nieznaczna większość. Decyzja jest w ręku grupy pracy, którą kadeci starają się pozyskać dla przedłożenia rządowego.

Wprawdzie car może na podstawie § 119 ustawy zasadniczej, ustanowić kontyngent rekrutów, o ile nie będzie on załatwiony do d. 1 (14) maja, ale nie w wyższej liczbie, niż roku zeszłego.

Anarchia.

Petersburg. (Pet. Ag.) W wojskowej akademii medycznej odbyła się konferencya przy udziale ministra wojny; badano kwestyę wydanych 34 słuchaczy. Dyrektor akademii podał się do dymisji.

Symferopol. (Pet. Ag.) W urzędzie policyjnym wybuchła skutkiem nieostrożności bomba, którą poprzednio skonfiskowano. 1 osoba zginęła, 4 zostało ciężko skałeczone.

Jekaterynosław. (Tel. pryw.) W Nowo-Moskowsku ujęła policya bandę anarchistów, która zapomocą listów grozących śmiercią, wymuszała pieniądze.

Czyta. (Tel. pryw.) Onegdaj w nocy wykryto podkop pod gmachem Kasy państwowej. Aresztowano 4 osoby, które podkop wykonały, oraz 4 inne podejrzane o udział.

Zjazd „prawdziwych Rosyan“.

Petersburg. (Tel. wł.) Minister spraw wewnętrznych — jak donosi „Riecz“ — zezwolił na urządzenie w Moskwie w początkach maja „wszechrosyjskiego zjazdu prawdziwych Rosyan“. Posiedzenia zjazdu będą się odbywały w salach moskiewskiego klubu szlacheckiego i będą trwały od 9 do 14 maja. Zaproszenia rozesłane są wszystkim organizacyom patryotycznym. Zjazd ma rozpatrzyć kwestyę bezpieczeństwa publicznego, szkolną i kresową, oraz sprawę założenia wszechrosyjskiej organizacyi związków patryotycznych. Z przedstawicieli prasy wstęp mają uzyskać tylko korespondenci wydawnictw monarchiczno-patryotycznych.

Z Warszawy

Warszawa (Tel. pryw.) W sobotę wieczorem odbyło się w sali Resursy obywatelskiej pierwsze zebranie organizacyjne nowego stowarzyszenia kupców polskich. Wybrano zarząd. Stowarzyszenie liczy 261 członków. Na zebranie przybyło ogółem 300 osób.

Car na rewii.

Petersburg (Tel. pryw.) W Carskim Sióle odbyła się rewia kadetów II korpusu. Obecnych było także 25 włościańskich posłów do Dumy. Car wzięwszy na ręce następcę tronu, przeszedł przed frontem kadetów, a następnie przed szeregiem członków Dumy, z którymi się przywitał.

Londyn. (TBK.) Według depeszy z N. Jorku, w Baltimore zawałił się filar mostu, przyczem 8 osób zginęło, a 8 zostało zranionych.

Bourg. (TBK.) Sąd skazał na śmierć podsądnego Marco, który d. 21 stycznia r. z. zamordował architekta i dyrektora Durel'a w wagonie kolei żelaznej.

Londyn. (TBK.) W Pembroke spuszczone na wodę krążownik pancerny I klasy „Defence“.

Depesze handlowe z 29 bm.

Wiedeń, d. 29 kwietnia. Dziś o godzinie 10 minut 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117'60, Renta majowa 98'50, Węgierska renta koronowa 94'40, Akcje kredytowe 666'75, Kredytowe węgierskie 776'50, Bank anglo-austriacki 306'50, Unionbank 567—, Bankverein 547—, Länderbank 446—, Kolej państwowa 687'50, Lombardy 133—, Elbentha. —, Fabryka broni —, — Akcje tyt. —, Alpy 614—, Rima muranyi 554—, Praskie Towarzystwo żelazne — (ex. kup., Losy turec. 191—, Ruble 251'50, 4 proc. listy zast. Banku hipot. 97'25, 4 i pół proc. listy zast. Banku hipot. 100'70, 4 proc. gal. pożycz. kraj. z r. 1893

97'70, 4 proc. listy zast. Banku kraj. 97'75, 56 l. zast. Tow. kred. 97'62, 5 proc. Renta ros. z r. 1906 —, Akcje Banku hipot. — — —.

Uspokojenie: spokojne.

Berlin, 29 kwietnia. O godz. 12 m. 30 notowano Kredyty 208'40, Disconto Comandite 172'25.

Uspokojenie słabe.

Budapeszt, dnia 29 kwietnia. Pszenica na kwiecień — do —, pszenica na maj od 8'95 do 8'96, Pszenica na październik 9'27 do 9'28, Zyto na kwiecień od — do —, zyto na maj — do —, zyto na październik 1'75 do 1'76, owies na kwiecień — do —, owies na maj 7'84 do 7'85, owies na październik 6'87 do 6'88, kukurudza na maj 5'79 do 5'80, kukurudza na lipiec od 5'80 do 5'81. Rzepak na sierpień 14'25 do 14'35.

(NB. Od 4 stycznia ceny za 100 kilogr.).

Oierty mierne.

Chęć kupna mierna.

Uspokojenie utrzymane.

Pogoda: pochm.

MAŁY FEJLETON.

POGOŃ SŁONECZNA.

Rumaka wstrzymaj, rycerzu... rycerzu!...
Słońce pożarem płonie ci w puklerzu.

— Pęd oszalałych słyszę za mną koni,
Nie mogę stanąć! Straszny wróg mnie goni...

Kto na twe życie, rycerzu, nastawa,
Czyli z olbrzymem, czy ze smokiem sprawa?

— Przedemną szpiegi, a poza mną gońce,
Uciekam w puszcze, a goni mnie słońce...

Hohej! rycerzu ze słońca i stali,
Tam nie jedź! rumak w przepaść ci się zwali.

— Główn ludzkich na dnie trwożą cię czerepy,
Ja się nie strwożę, bowiem jestem ślepy.

Przez miłość! powiedz, rycerzu, rycerzu,
Czemuś z straszną nocą jest w przymierzu?

— Z pod moich powiek krwawa iza się toczy:
Słońce mi wczoraj wypaliło oczy...

Dokąd ci droga, ślepcze nieszczęśliwy,
Za pędem wiatru i rumaka grzywy?

— W dół mękę gorę, a uciekam z dali,
Uzdrowiającej rzeki szukam łąki.

Rzuć konia!... silniej!... Krew masz na ostrodze...
Słoneczny tabun za tobą w poździe!

— Wściekłość poza mną, jak zły pies ujada,
Słyszeli... jak tętni!... Jezu!!! koni mi pada...

Przez Boga, prędzej! Słońce pręży dlonie,
I strzałę strułą kładzie w łuk... Hej, w konie!...

— Rumak mi jęknął... wpilem w bok ostrogę...
Słońcu nie ujdzie nikt — i ja nie mogę...

A przeto niechaj skryje się żałoba:
Tędy... Spnij konia!... W przepaść!... Pokój z tobą...

KORNEL MAKUSZYŃSKI.

LITERATURA I SZTUKA.

Literatura.

* Eugenia Żmijewska. „Płomyk“, z pamiętnika instytucji, str. 236. Warszawa, Gebethner i Wolff, 1907.

Główna wartość powieści, jak to sam tytuł wskazuje, polega na tem, że opisuje ona stosunki w Instytucie Maryjskim w Warszawie, gdzie przez cały szereg lat systematycznie ruszczono i demoralizowano polskie dziewczęta, oddawane tam na wychowanie i opisuje je dobrze. Takie ma się przynajmniej wrażenie widząc typy i sytuacje, brane widocznie wprost z życia, a skreślone w sposób łatwy, żywy i naturalny w formie pamiętnika pensjonarki.

Po za tem dość to zwyczajna historia dziewczyny ładnej, namiętnej, a naiwnej, która to naiwność pod koniec powieści graniczy cokolwiek z głupotą, ale staje się najpewniejszą obroną wobec przewrotności mężczyzn. Rzecz cała, pisana w sposób „dawniejszy“, nie mający nic wspólnego z nową techniką powieściową, czyta się łatwo, zaleca ją trafność obserwacji oraz prostota i bezpretensjonalność, z jaką jest pisana. al. Świd.

Malarstwo.

* Z krakowskiego „Salonu“. Czekając na wystawę zbiorową Chelmońskiego, z Warszawy niebawem nadejść mającą, mamy tu obecnie nową wystawę „nieustającą“, w skład której wchodzi zresztą część dzieł już poprzednio wystawionych (Cybulska, Drekslerówna, Krzesz, Piotrowski, Rychter-Janowska). Główny interes tej wystawy stanowi Wyspiański. Jego duży wspinały karton witrażowy (Bóg Ojciec w akcie stwarzania) wykazuje, jak bardzo pod względem kolorystycznym ze psuto oryginał przy wykonaniu go w szkło (kościół OO.

Do P. T. handli delikatesów i restauracyj! Na obecny sezon oferuję Nowalce wiosenne
jakoto: ogórki zielone, kartofelki młode, sałatę świeżą, świeże kalafiory, rzodkiewkę młoda, bryndzę majową. Również polecam porter angielski, oraz delikatne słodkie poczt.
Zamówienia z prowincyi skuteczniam odwrotną pocztą. 4723

Największy handel delikatesów
Fryderyka Schleichera
we Lwowie, Sykstuska 1. 2.

Franciszkanów). Ogromnie jest interesującą jest serya portretów pastelowych znanych osobistości z literacko-artystycznego świata krakowskiego, malowanych przez Wyspiańskiego w czasach jeszcze słynnego „Paonu“ Turlińskiego. Bardzo ciekawe dalej są i dużo zalet indywidualnych, pomimo wyraźnego jeszcze wpływu Malczewskiego, wykazują obrazy Vlastimila Hoffmanna. Do zanotowania nadto wyborne dwa portrety (drzeworyty) Krasnodębskiego, ładna „martwa natura“ Filipkiewicza, poprawne portrety i studia Karpieńskiego, rysunki piórkowe Jakimowicza, wnętrza cerkwi moldawskich i krajobrazy Maszkowskiego, wreszcie dwa portrety Szayerówny. Ta ostatnia nadesłała podobno więcej prac swoich, które odznaczono. Nie należą do wielbicieli prac panny S., które ogromnie mało mają interesujących cech artystycznych w ogóle i indywidualnych — muszę im jednak przyznać wielką poprawność i sumiennosc; zdaje mi się przytem, iż portrety jej odznaczać się muszą dużym podobieństwem. Jury przeto „Salonu“, które przyjęło skandaliczną Seryę równocześnie ze Lwowa nadesłanych krajobrazów (olejne i tempory) a odrzuciło bądź co bądź „przyzwoite“ prace panny S., popełniło, mojem zdaniem, krzywdzącą niesprawiedliwość, której w interesie choćby własnej tylko powagi wystrzegać się na przyszłość stanowczo powinno. Viator.

Piśmiennictwo.

* G. Gawalewiczówna: „Listki“, urywki korespondencji z przedmową. Bolesława Prusa. 1907. Warszawa. Gebethner i Wolff.

Sunt lacrimae rerum... Różne dusze ludzkie, lzy różne, przeróżne... Bywają smutki przelotne, niewidomego rodzaju, nieznanego przyczyny, bywają naturalne, naniesione falą życia i rozumiały każdemu, są i modne, książkowe, przyswajane sobie z rozmysłem zaletnym, jak ruch ładny, jak „twarzowy“ kolor sukni. Melancholijny, przepastny, żywiołowy smutek, wiejący z tych urywków poufnych, nazwałabym smutkiem pierwotnym. Było, zda się, jakieś uzurpcowanie nad tą duszą bogatą, wybraną, jakąś nostalgiją słońca, coś wraz z życiem przyniesionego z zaświatów, co zdołało jej myśl i postać osobnym, niepochwycionym urokiem i powagą „der Todgeweihten“ a co się jej z rzeczywistością pogodzić nie dało do końca. Bolesław Prus w pięknej swej przedmowie słusznie nazywa autorkę tej pogrobowej książki „wygnanką“.

Paląca, nieugaszona tęsknota za dobrem i światem, zaciężyła na tej duszy nie jako czczy nałóg literacki, nie jako wola patrzenia przez lzy, ale jak mus jakiś tajemniczy a przemożny, zakłęcie mocne, którego zdjąć nie było danem nikomu... Wszelako smutek, to bynajmniej nie treść tej duszy wygnać, to jedynie to n zasadniczo podłożony myślom zdrowym na wskroś, silnym, mądrym, godnym życia i trwania, rzucającym z odwagą i jasnością wielką a brzęcącym zawsze złotolirym dźwiękiem szczerego, głębokiego odczucia. Zastanawia w tych urywkach niesłychana trafność sądu o rzeczach i wypadkach, rzadki zespół dojrzałej mądrości i skromnej, dziewczęcej słodkości, podwójnie dziwny w ustach Polki współczesnej, młodej, wykształconej, nerwowej, czującej i cierpiącej głęboko a której życie wypadło w samym najboleśniejszym sednie obecnego ruchu narodowego: Warszawie. Bo książka G. Gawalewiczówny to także dokument nieoceniony, pomocny do zrozumienia psychiki chwili bieżącej, tam, za miedzą.

„Pisz krwią a obaczysz że krew jest duszą“, powiada Zaratustra i prawdziwie krwią żywą zapisane są te kartki na które padł z bliska refleks pożogi politycznej szarpającej krajem, czuć między wierszami rozpaczne targanie się wierzących wbrew nadziei nawet, widąc błysk zorzy polarnej zwiastującej moment radosnego złudzenia a potem znowu dzień trzeźwy i nieubłagane okrucieństwo zlej jawy i dalsza zajądła walka sił rodzimych, rozbitych, rozproszonych na mial...

Poza raną społeczną wrzusa piszącą każde cierpienie, każdy ból i mówić też woli o wszystkim raczej niż o sobie, pochłania ją obca męka tak całkowicie, że zajęta leczeniem dusz bliźnich, troską gryzącą o cale zastępy opuszczonych a zapomnianych, zaledwie ma czas wyznać mimochodem, że i jej ciężko czasem, zdradzić własne bezgraniczne znużenie. Niemniej, poprzez wszystką szczerą daninę współczującego serca i myśli zwróconej ku drugiemu, znaleźć można w jej spuściźnie jasno i dobitnie streszczony osobisty program życiowy, całe strzeliste wyznaczenie wiary, śmiałą obronę przekonań a nade wszystko to, co u nas, w epoce wyzbytych wszelkiej odpowiedzialności, rozwielenionych talentów tak rzadkie — charakter.

Śmierć niepozwoliła dopełnić się dziełu ofiarnego żywota, dograć końca melodii przeczyszczenia: słowa pieśni zostaną nieodpowiedzialne... A jednak:

...jest w życiu jedna myśl potężna — jeden bodziec do pracy wysiłonej — to pytanie: co zrobiłam w życiu? Coś, coś, coby po istnieniu naszym zostało wielkie, nieśmiertelne! Ta myśl budzi strach, grozę, pośpiech — i nagle życie staje się zbyt krótkim, aby dokonać tego „coś“. A przytem „krepowaty welon smutku“ na bok odrzucić trzeba, spojrzeć jasnymi, pogodnemi oczyma, aby dojrzeć ile jeszcze pracy, a jak mało rąk sposobnych! A tu nagły głos: „bo to co wniesiesz w życie wiecznem będzie!“ Czy wiecznem — nie przesądza, ale w każdym razie przetrwa nasze bytowanie. Każdy posiew dobrej myśli nie zaginie...

Chciałoby się dalej i dalej przepisywać z tej książki, bo każde zdanie w niej tętni przeżyta, przecierpianą prawdą, przynosi myśli żywiące, tchnie tęsknotą do jakiegos dalekiego przeczuwanego dobra, które jednak przysnieniem samem nie było. — jest klejnotem dorzu-

canym do wielkiego skarbcia ducha w którym zaprawdę ostoi się wszystko, co godne... W.

Jeszcze w sprawie Banku parcelacyjnego.

Wobec tego, że p. Bernadzikowski, przewodniczący ostatniego walnego zgrom. Banku parcelac. gołosłownie zarzucił pismem, że one w fałszywym świetle przedstawiają działalność Banku, „Dziennik Polski“ ogłosił, co następuje:

„Wobec zaprzeczenia p. Bernadzikowskiego oświadczamy, że wszystkie nasze cyfry i zarzuty przeciwko Bankowi parcelacyjnemu podtrzymujemy w zupełności, że oskarżenia nie cofamy i że bylibyśmy bardzo radzi, gdyby dyrekcja Banku umożliwiła nam przez swą skargę, wytoczyć rzecz całą przed sądem. Twierdzimy ponownie, że wszystkie nasze cyfry, które na postępowanie dyrekcji rzucają tyle ponurego światła, były oparte na dokumentach urzędowych i odpowiadały prawdzie. Jeżeli ta prawda nie była zupełną — to za to Bank tylko wdzięcznym nam być może.

Drugim, niesłychanym wprost faktem i drwinami z opinii publicznej, jest zachowanie się dyr. Deskury w sprawie spisu dóbr do parcelacji zakupionych. Kiedy prof. Bykowski zainterpelował najzupełniej słusznie i to po raz wtóry, dlaczego dyrekcja nie podaje w swem sprawozdaniu szczegółowego spisu dóbr zakupionych na parcelację w okresie sprawozdawczym — dyr. Deskur, nie mogąc zaprzeczyć słuszności tego żądania, odczytał szybko żądany spis, tak, że nikt należycie pozycy nie zrozumiał. Pomimo, że to było zgromadzenie publiczne, sprawozdawcom dziennikarskim nie udzielono tego spisu do przejrzania i utrzymano sprawę w tajemnicy.

Takie postępowanie rzuca na instytucję wprost brzydkie światło; czyżby w spisie tym były takie pozycje, za które dyrekcji rumienić się przyjdzie? Wogóle całe sprawozdanie dyrekcji jest ciemne i widocznie tak zestawione, ażeby utrudnić niewtajemniczonym zorientowanie się w interesach Banku i ich rodzaju. Przeciwnemu należy publicznie zaprotestować i przypomnieć, że Bank parcelacyjny jest instytucją obowiązującą do publicznego sprawozdania i złożenia rachunków — a nie do zaciemniania obrazu ogólnego stanu interesów.

Najcharakterystyczniejszym jednak momentem, była namietność, z jaką zwalczano wnioszek dra Jana Pawlikowskiego, który zdążył ku temu, ażeby instytucji tej nadać charakter ogólnie-narodowy i zasilić ją zastępem patriotycznych członków. Odpowiedź ludowców była jasna i wyraźna, a po odrzuceniu frazesów brzmiała ona tak: „Mamy tę instytucję dobrze rentującą się, w naszym ręku — i nikogo nie dopuścimy do niej“.

Ta szczerość chwali się, ale nadaje ona równocześnie Bankowi parcelacyjnemu cechę instytucji partyjnej, kastowej, rządzonej familijnie i przeznaczonej dla korzyści i wygody pewnej tylko części ludzi, których stanowisko narodowe nie zawsze wytrzymuje krytykę. Może być, że i takie instytucje są potrzebne, ale jako kastowe, nie powinny liczyć na żadne ulgi, ani specjalne sympatyje całego społeczeństwa i jego ogólnych instytucji.

Dział ekonomiczny.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 27 kwietnia b. r.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 9— do 9:20, Zyto gotowe 7— do 7:20, Owies oboczny gotowy 9:60 do 9:80, jęczmień browarniany od 9— do 10, Groch pastewny 8:50 do 9—, groch do gotowania 10 do 11—, Wyka 7— do 7:25, Bobik 7:70 do 8—, Koniczyna czerwona 65— do 75—, koniczyna biała 40— do 50—, koniczyna szwedzka 65— do 75—, Tymotka 34— do 38—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 42:50 do 42:75, Spirytus paritas Tarnopol na terminy — od —, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 23:50 do 23:75.

Z powodu silnego popytu o ziarno do siewu ceny zbóż i roślin strączkowych wykazują dalszą wyżkę. Niemniej podniosły się w cenie artykuły pastewne.

Krakowski targ na bydło.

Kraków, d. 26 kwietnia. (Komunikat miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie). Na wczorajszy targ sprzedano: a) bydła rogatego rogatego 502 sztuk, b) jałownika 141 szt., c) cieląt 440 szt., d) owiec i kóz 0 szt. e) nierogacizny 540 szt. — razem 1623 sztuk.

Płacono:

Woły z paszy za szt. od — do — kor., woły opasowe za 100 kg. wagi żywej od 84 do 86 kor. krowy od 72 do 76 koron — buhaje od 80 do 81 koron, cielęta jałowniki po 64 do 70 kor., cielęta wagi od — kl. — kor. za jeden centnar metr. żywej wagi.

Cielęta na sztuki po 28 do 56 kor., nierogacizna — do — kor. za 1 centnar metryczny żywej wagi, nierogacizna tuczna po 124 do 126 kor., za jeden centnar metr. rzeźnej wagi. Owce po — do — kor. za sztukę.

Sprzedano dla miejscowej konsumpcji bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 1079 sztuk, na eksport za rogatkami 360 sztuk, bydła rogatego 124 sztuk, nierogacizny — sztuk, pozostało do drugiego targu bydła i nierogacizny 60 sztuk.

Ceny powyższe obliczone bez opłaty akcyzowej.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie.

Odpowiedział za redakcję

Józef Ziemiński.

„Tlen“ Lwowska fabryka chemiczna „Tlen“

Woda kolonńska

Fabryka „Tlen“ posiada znakomity przepis i destyluje wodę kolonską, nie ustępującą oryginalnej.

Gdy wieść poszła, że wodę taką robią w „Tlenie“, Fabrykanci z Kolonii popadli w omdlenie. A gdy własna ich woda nie mogła ocucić, Kupiono wodę w „Tlenie“, by im życie wrócić.

Grosz na Szkołę Ludową od każdego flakonu. 2534

Nakładem księgarni H. ALTENBERGA

WE LWOWIE

opuściło prasę 4766

ANASTAZY SZYMON

Rosya--Polska 1815--1830

Cena kor. 5.—.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

1 i 15 maja

następne 3 ciągnięcia.

Główne wygrane: 4675

1 los austr. czerw. krzyża	K. 70.000, 40.000	6 losów 15 ciągnięć w roku
1 los weg. czerw. krzyża	K. 40.000, 20.000	
1 los włoski czerw. krzyża	Lr. 20.000, 35.000	
1 los Bazylika (Dombau)	K. 30.000, 20.000	
1 los Serbski tytoniowy	Fr. 100.000	
1 los Jó-sziv (dob. serca)	K. 30.000, 20.000	

Cena kor. 224 w 32 ratach mies. po kor. 7. — Prawo gry natychmiast. — Gazeta losowań i czeka darmo.

Dom bankowy ROHATYN i ULAM Lwów, Sykstuska 8.

Sprzedaż ofertowa.

W sprawie konkursowej: Ogólnego Związku hodowców i handlarzy bydła we Lwowie uchwalili ogół wierzycieli dnia 12 kwietnia br. sprzedać najwięcej ofiarującemu wymienione poniżej wierzytelności do następujących osób:

- Do Michała Grecka vel Grecul, byłego dzierżawcy dóbr w Storożycu na Bukwinie, względnie do tegoż spadkobierców w kwocie 949 k. 19 h. zpn.
- Do Marceliego Bogdanowicza, byłego właściciela dóbr Wozitów ad Potok złoty, w kwocie 2400 k. zpn.
- Do Kazimierza Zalewskiego z Cewkowa ad Stary Dzików, względnie do tegoż spadkobier. w kwocie 32 k. zpn.
- Do jawnych spółników byłej lwowskiej spółki rzeźników pod firmą „pierwsza spółka hurtownych rzeźników“ Izaak Schwarz, Józef Złotogórski i Spółka, a to do Izaaka Schwarza, Henocha Schwalbenfelda, Judy Kummla i spadkobierców, Józefa Złotogórskiego w kwocie 67.652 k. 48 h. zpn.
- Do Abrahama Schönfelda handlarza bydła w Stryju w kwocie 3301 k. 95 h. zpn.
- Do Joela Rosenbauma w Chyrowie i Leona Katza we Lwowie w kwocie 8276 k. 27 hl. zpn.
- Do Markusa Bornsteina negocjanta we Wiedniu w kwocie 2245 k. 32 h. zpn.
- Do Barucha Sternberga i Karola Lutwaka, kupców w Śniatynie w kwocie 4035 k. 43 h. zpn.
- Do Efraima Westreicha handlarza bydła w Krakowie w kwocie 598 k. 12 h. zpn.
- Do Franciszka Kunza w Kołomyi w kwocie 3500 k. zpn.
- Do Herza Serlsa w Przemyślanach w kwocie 25039 k. 30 h. zpn.
- Pretensya ekspozytury Ogólnego Związku w Pradze pod nazwą „Interes komisowy Praga“ do rozmaitych osób w łącznej kwocie 18568 k. 59 h. zpn.
- Pretensya ekspozytury Ogólnego Związku w Krakowie pod nazwą „Targ Krakowski“ do rozmaitych osób w kwocie łącznej 32446 k. 26 h. zpn.

W wykonaniu tej uchwały ogłaszam niniejszem jako zawiadowca tej masy ofertową sprzedaż licytacyjną.

Warunki nabycia są następujące:

Wierzytelności wymienione mogą być nabyte razem lub poszczególnie.

Przed wniesieniem oferty każdy chcący nabyć może przegladnąć akty odnośnej sprawy w mojej kancelarii we Lwowie, plac Maryacki l. 10, II piętro.

Przy wniesieniu oferty należy złożyć 10 proc. wadium oferowanej sumy.

Uwzględnioną będzie oferta najwyższa, z warunkiem złożenia całej waluty cesyjnej gotówką i naraz. Dokument ustępstwa będzie sporządzony bezpłatnie za zwrotem tylko stempli i należytości rządowej.

Masa konkursowa nie ręczy ani za rzetelność ani za ściągłość nabytej pretensyi, natomiast w czasie ściągania jej przez nabywcę zobowiązuje się masa konkursowa dostarczyć Sądowi do przegladnięcia w celach dowodowych książek rachunkowych i aktów jakie posiada a dotyczących się nabytej pretensyi.

Oferty przyjmuję najpóźniej do 20 maja 1907 poczem nastąpi rozstrzygnięcie ofert i zwrot wadyów.

Dr. Bronisław Michalewski
zawiadowca masy konkursowej.

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE

pod dyrektcją Ludwika Hellera

W poniedziałek dnia 29 kwietnia 1907 r.

Traviata

— opera w 4 aktach Józefa Verdi'ego. —

Początek o godzinie 7 — wieczorem.

Colossem Hermanów. Od 16 do 30 kwietnia: Marta Beilverte, ze swoimi syberyjskimi niedźwiedziami. Herman Frey and the Cousins, sketch amerykański. — Mlle. Mary. — Humoryst. metamorfozy świetlane. — **Spleen**, groteska w 1 akcie. 14 nowości Vitograph. — W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godz. 4 i 8. — Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzienn. Plohn, Karola Ludwika 5. 3625



TABLICE I NAPISY Z METALU LANE oraz mosiężne, grawirowane dla Pp. adwokatów, lekarzy, biur i t. p. tablice graniczne dla Wydziałów powiatowych i gmin, tablice nagrobkowe, numery na domy, oraz oznaki dla straży leśnych i polowych wykonywa najtaniej 201

Zakład rytowniczy MAKSA GLASERMANA
Lwów, ul. Sykstuska 17.

Dobry zarobek poboczny dla rolników!

PIASEK JEST ZŁOTEM

jeżeli, zmieszany z cementem, użyty zostanie do wyrobu

cegieł, dachówek, płyt

posadzkowych i ściennych rur, wodociagowych, drenowych etc. — Niema lepszego i tańszego materiału budowlanego dla wsi i miast. — Nowych doskonałych

maszyn ręcznych

do których obsługi wystarczy jeden robotnik bez fachowego przygotowania — dostarcza

Leipziger Cementindustrie Dr. Gaspary et Co.
Markranstädt ob. Lipska.

Prosimy żądać darmo ilustrowanych prospektów Nr 210. My korespondujemy i w języku polskim.

Patentowane maszyny nasze mogą być sprowadzone prosto od nas, albo tylko od firmy:

Przemysł cementowy we Lwowie, przy ul. Karola Ludwika 5

zaś w ruchu można je zawsze oglądać ul. Łyczakowska 73.

Proszę zastrzegać się przeciw bezwartościowemu naśladownictwu. 2553

Cementowe dachówki są najlepszą ochroną od pożaru!



Ogłoszenie.

Na podstawie uchwały Rady nadzorczej

z dnia 16 lutego 1907 roku

Towarz. Zaliczkowe w Gorlicach

zniża z dniem 1 lipca 1907 r.

dotychczasową stopę procentową od wkładu oszczędności

z 4³/₄ na 4¹/₂ 4780

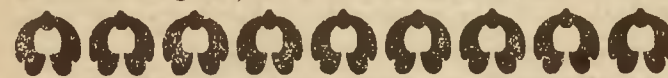
a postanowienie to obowiązuje tak co do nowych wkładów jak i co do poprzednio wpłaconych.

Gorlice, dnia 20 kwietnia 1907.

Towarz. Zaliczkowe w Gorlicach

stowarzyszenie zarejestr. z nieogr. poręką

Dr. Radomyski, F. Tarczyński, A. Borowski.



Pierwszy i największy w kraju

Skład maszyn do szycia i haftu

krawieckich i szewskich, oraz wyrobów trykotowych

Agentami się nie posługuje. Nauka haftu bezpłatnie. Przyjmuje również maszyny do szycia wszelkich systemów do naprawy. — Zamówienia na hafty białe i kolorowe wykonuje starannie i szybko po umiarkowanych cenach 2343

Cenniki opłatnie i darmo.

specjalista i mechanik

Lwów — Hotel Zorza.

Józef Iwanicki

Skóra ludzka

a patentowane lecznicze
MYDŁO ZUCKERSA
Kto cierpi na wypryski skórne, swierzb, plamy, nieczystą cerę, wargi, pryszcze itp. a chce mieć piękną, gładką i czystą twarz natychmiast zażąda „MYDŁA ZUCKERSA”, które dzisiaj zdobyło sobie sławę, niebawem sławę europejską, niechaj posłucha rady doświadczonych lekarzy i nie zwleka z próbą. Dotycząca broszurki i sposób użycia wysyła niżej podana firma przy zamówieniu gratis. — Cena mydła medycznego Patent. Zuckersa K. 250, toaletowego K. 250, Zuckersa Krem K. 280. Skład dla Austro-Węgier Dr. ADLER & WILH. Wiedeń. 3725

Jeneralne zastępstwo dla Galicji

TADEUSZ GORSKI

Lwów — plac Maryacki 1. 8

UCZELNIA

dla studentów

we Lwowie — Wałowa 29

otworzyła nadzwyczajny kurs dla uczniów szkół ludowych mających zamiar zdać egzamin wstępny do szkół średnich. Zwraca się uwagę na to, iż powyższymi uczniom udziela się też pierwszych wiadomości z języka łacińskiego. — Uczniowie od I-VIII klasy przygotowuje się po cenach niższych do wszelkich egzaminów. Uczniowie wpisani najpóźniej do końca maja nie tracą roku w szkole. — Dla zamiejscowych „Wzorowy Pensionat”. 4764 Dyrekcja.

DLA LETNIKÓW!

Dora-Jaremcze. Willa „Helena” w pięknej karpackiej okolicy nad Prutem blisko lasu szpilkowego, stacya w miejscu — poleca się Szanownym Gościom. Wikt smaczny i zdrowy — świeże ciasteczka. Wygodne pokoje z obsługą i wiktami: od 15 maja do 1 lipca od 3—4 kor., od 1 lipca do 15 sierpnia od 4—5 kor., od 15 sierpnia do 1 listopada od 3—4 kor. dziennie. Przyjmuje się też abonament. Zgłoszenia: P. Kałyczuk, Lwów, ul. Rynek 10. 4607

WYSPRZEDAŻ.

Kompletne sypialnie, jadalnie, meble salonowe własnego wyrobu poleca

FRANCISZEK ZEIZER

fabryka mebli — skład Pasaż Mikolascha obok owocarni. 2705



PIEGI

usuwa w 7 dniach zupełnie

Dr. Christofa ambrakrem

najlepszy, nieszkodliwy środek do utrzymania czystości i upiększenia cery. Prawdziwy tylko w oryginalnych słoikach, których opakowanie nie ma zarejestrowanego znaku ochronnego. Cena 1 k. 60 h. Mydło do tego 70 h.

Główny skład ma we Lwowie Zygmunt Rucker, aptek. w Krakowie Wiktor Redyk, H. Bartmański i Spółka aptek., w Nowym Sączu R. Jakubowski, apt. w Przemyślu M. Schwarz apt. w Tarnopolu Mar. Krzyżanowski, apteka; Dr. J. Franzos apteka. W Jarosławiu w aptece Jakóba Wyszyńskiego. Składy prócz tego we wszystkich większych aptekach i składach aptecznych. 3751

Za 30 zł.

wyuczam dokładnie kroju francuskiego. Za szycie 6 zł. miesięcznie. Dla pań mechanicznych brać udziału w kursie, urządza osobno lekcyje. Szkoła kroju

Małgorzata Lerchowej

przy ul. 3 Maja 12. 3297

NA RATY!

Leksykony, dzieła polskie i niemieckie na spłatę w barożo drobnych ratach miesięcznych. Szczegółowy cennik dzieł polskich na żądanie gratis i franco. Zgłoszenia: Lwów, fach pocztowy 72 4313

Pierwsze koncesyonowane
Biuro rachunkowo-rolnicze

K. TURSKIEGO

we Lwowie. — ulica Friedrichów 1. 10.

urządza rachunkowość — zestawia bilanse gospodarcze — sporządza inwentarze — prowadzi ksiąg rachunkowe — przeprowadza obliczenia gospodarcze — dokonuje kontroli rachunków.

ZA NISKĄ OPŁATĘ

(od 80 koron rocznie), przy przesyłaniu do Biura raportów pieniężnych i materyałowych, prowadzi Biuro rachunkowość i zestawia bilans roczny danego majątku.

Biuro wydaje własnym nakładem i pośrednictwem w nabywaniu

Druków gospodarczych.

zastosowanych do danych warunków. Pomoc w układaniu formularzy. 4761

Dra Ludwika Schweinburga

Sanatorium i zakład wodoleczniczy A. G. w Zuckmantel (Śląsk austriacki).

Leczenie wodą, elektrycznością (faradyzacja sinusoidalna, kąpiele o prądzie zmiennym), radiotherapia (Röntgen), lecznicza gimnastyka mechaniczna, mięsienie (masaż), kąpiele w gorącym powietrzu z kwasem węglowym, metoda lecznicza Fango, dyetetyczne kuraczo terenowe odcinające, kąpiele powietrzne i słoneczne. Wspaniałe położenie, komfort najświeższej wody, leczenie staranne, indywidualizujące, ogrzewanie parą i elektryczne oświetlenie. 3289

Ceny niskie, prospekty opłatnie.

Księgarnia G. Gebethnera i Spółki
w Krakowie

polecane nowe wydawnictwa własne i komisowe

4091	Berent Wacław. Prochno . powieść współczesna. Wydanie 2-gie	Koron 5:20
	Bojanowski Stefan. Ogólne zasady sztucznego wylęgu i wychowu kurcząt	1:—
	Bolesławita. Nad modrym Dunajem . Nowela	1:20
	Brzeziński Józef. Szparagi i ich racjonalna hodowla . Wydanie 2-gie przejrane i powiększone	1:50
	Corneille J. Cyd . Tragedya w 5 aktach. Tłumaczył St. Wyspiański	3:—
	Dąbrowski Tomasz ks. Kazania o Męce Pańskiej na trzy posty . Wydanie 4-te	2:40
	Dubiecki Marian. Romuald Traugutt i jego dyktatura podczas powstania styczniowego 1863—1864. Wydanie 2-gie powiększone. Z 3 ryc.	4:—
	Gawalewiczówna Gustawa (Toporcanka). Listki . Urywki korespondencji. Z przedmową Bol. Prusa	2:—
	Gliński Kazimierz. Królewska pieśń	20:—
	Goyski Marian. Sprawa zastawu ziemi dobrzyńskiej przez Władysława Opolczyka i pierwsze lata sporu (1391—1399). Szkic hist.	2:50
	Grabowski Tadeusz dr. Eliza Orzeszkowa . Szkice jubileuszowy	—:60
	Halny A. Duchy rewolucji	—:70
	Jeske-Choiński Teodor. Błyskawice , powieść historyczna z czasów rewolucji francuskiej	4:—
	Konopacki Leszek. Poezye	2:—
	Korzon Tadeusz. Kim i czym był Kościuszko . Opowiedział to krótko i jasno... Obrazki zaś objaśniające, druk i papier opłacił August Iwański.	1:—
	Koskowski Bolesław. Niebezpieczeństwo niemieckie	1:—
	— Polityka gminna : Rozwój życia gminnego. Obszar terytorialny gminy wiejskiej. Sprawy szkolne. Sprawy robotnicze. Polityka gruntowa. Kwestya mieszkaniowa. Podatki. Ochrona stanu średniego. Komunikacja. Przedsiębiorstwa. Stosunki zdrowotne. Zakłady kredytowe. Komisye socyalne	3:20
	Krański Zygmunt. Pisma . Wydanie nowe zupełne. Ułożone, opatrzone wstępem i objaśnieniami przez Henr. Gallego 4 t. K 5:—.	8:—
	Lubecki Kazimierz. Ilustrowane sonety rzymskie	2:50
	Maryan. Z ostatnich dni . Poezye	2:50
	Maryński Modest. Przewodnik polsko-angielski i słownik polsko-angielski dla wychodźców polskich i przybyszów do Stanów Zjednoczonych i Kanady. Wydanie 2-gie. Karton	3:20
	Mis Wincenty ks. Czy małżeństwo jest nierozzerwalne?	—:80
	Moszyński Jerzy. Obrachujmy się	1:—
	— Polityka narodowej demokracji na tle mowy kandydackiej pana Romana Dmowskiego	—:40
	Muzeum polskie : Malarstwo. — Rzeźba. — Przemysł artyst. Wydawcy Feliks Kopera i Julian Pagaczewski. Rocznik I. Zeszyt VI—VIII po	2:—
	Norkowska Marta. Najnowsza kuchnia wytworna i gospodarska , zawierająca 1249 przepisów gospodarskich, z uwzględnieniem kuchni jarskiej. Z ilustracjami. Wydanie powiększone K 4:60. Karton	5:20
	Nusbaum Józef. Wiadomości początkowe z biologii , czyli nauki o istotach żyjących. Przeznaczone dla uczącej się młodzieży. Z 48 rysunkami w tekście. Wyd. 2-gie popr. i rozszerzone. K. 1:60. Kart.	5:20
	Orzeszkowa Eliza. O rycerzu miłującym . Opowieść. Dochód przeznaczony na Seminarium polskie im. El. Orzeszkowej w Warszawie.	—:60
	Owidyusz Nason P. Metaformozy (w wyborze). Według przekładu Bronona Kicińskiego i Jakóba Żebrowskiego. Wyd. Bronisław Swiba	2:—
	Przewodnik historyczny po Krakowie i okolicy . Z ilustracjami i planem miasta	—:50
	Rady dla utrzymujących buhaje rozplodowe . O buhajach gminnych. — O pożyczkach na buhaje gminne. W dodatku: Zbiór przepisów hodowlanych. Wydanie 2-gie poprawione i uzupełnione. (Wydawnictwo Macierzy Nr. 60)	—:30
	Rodziewiczówna Marya. Szary proch , powieść. Wydanie nowe	1:60
	Rożńska Janina. Na fujarce . Poezye	—:50
	Serkowski Józef dr. Studia w sprawie przymusowego wychowania zaniebanej młodzieży	4:—
	Śniegocki Antoni. Drobne gospodarstwo wiejskie . Poradnik dla młodszych gospodarzy i gospodyń. (Wydaw. Macierzy Nr. 87)	1:20
	Świeżawski Leon. Polska komedya w czterech działach	2:50
	Szalay Walerya. Spłacony dług . Opowieść z roku 1831. Z 8 rycinami	1:20
	Wł. Witwickiego. (Bibl. Macierzy Nr. 36)	1:20
	Sztuka stosowana . Wydawnictwo Tow. „Polska sztuka stosowana” w Krakowie pod redakcją Edwarda Trojanowskiego (Warszawa) i Jerzego Warchałowskiego (Kraków). Zeszyt VIII i IX	7:—
	Zabojecka Marya. Gromnice , powieść	3:—
	Żółtowski Adam. O podstawach filozofii Hegla . Część I. Zasady, metody i pierwsze ustępy logiki	2:70

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Drobne ogłoszenia

Wyjaśnienie, dotyczących drobnych ogłoszeń, udziela Administracja „Słowa Polskiego” po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź. Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na inserat. Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmujemy.

Polecamy nasze „Korespondentki inseratowe”, nabywać je można we wszystkich biurach dzienników i w większych trafikach. Ogłoszenia korespondentkami inseratowymi, nadawane bezpłatnie, nie są umieszczane. Administracja „Słowa Polskiego”.

Wychowanie i nauka

Dyplomowana mistrzyni Akademii paryskiej, właścicielka pierwszorzędnej pracowni i szkoły kroju w Warszawie pragnąc zaradzić brakowi należycie w tym kierunku wykształconych osób **otwiera z dniem 1 maja**

Systematyczną szkołę kroju przy ul. Adama Asnyka 1. 7. II piętro.

Kierunek szkoły obejmie kilkunastuletnią praktykę Akademii paryskiej. **Michalina Kozłowska** z Warszawy. 4711

Française sérieuse ayant de bonnes références desirant accompagner une famille à la campagne ou au bord de la mer préférable fillettes. Adres. Pordes, Kopernika 8. 4805

Student teologii z Poznania za koszt podróży poszukuje w znanym domu kondycji na miesiąc letni, kończył gimnazjum lipskie ma doskonałe rekomendacje. Wiadomość. Lwów, Asnyka 7, II p. drzwi 7. 4703

Posady poszukiwane

Przyjmę miejsce sekretarza, zastąpię firmę wyjadę za granicę. Ul. Krakowska 7, drzwi 8. 4715

Porcelanik z dobrymi świadectwami czternastoletnią praktyką z ukończoną szkołą poszukuje od 1 lipca posady. Adres pod „pracowity”. Poste rest. Sokal. 4705

Paniątka młodej powierzchowności poszukuje zajęcia chętnie do matych dzieci. Emilia, Poste restante, Lwów. 4770

Inteligentna bona Niemka szuka posady do starszych dzieci lub zarządu domu. Post. rest. „1872” Tarnopol. 4779

Rolnik żonaty, bezdzietny, w wieku 39 lat z dziewiętnastoletnią praktyką gospodarczą i studiami szkoły rolniczej Dublańskiej poszukuje zaraz posady adres: „Rolnik 35” poste rest Lwów. 4837

Niemka z dobrymi świadectwami przyjmie posadę do starszych dzieci na wies Helena Stegmann. Lelewela 9. 4816

WZOROWY

BUCHALTER BILANSISTA

znakomity handlowiec, polsko-niemiecki korespondent, szybki rachmistrz z długoletnią praktyką techniczną w zawodzie budownictwa i w zawodach przemysłowych, obecnie na niewypowiedzianej posadzie u poważnej firmy na prowincji, poleca się jako kierownik biura lub jako starszy buchalter.

Liczy lat 40 katolik, kawaler. Zgłoszenia pod R. W. przyjmuje Administracja „Słowa Polskiego”. 4785

szukam posady solicytatora lub pisarza w kancelaryach adwokatów, notaryalnych, rządowych lub innych. Mam od tychże dobre świadectwa. Adres „Posada” Czortków, poste rest. 4792

Posady zatrudniane

Apteka „pod Gwiazdą” Marcin Gorzeckiego w Nowym Sączu poszukuje z dn. 15 maja br. rutynowanego laboranta. 4743

Podleśniczy obeznany z zakładaniem szkółek lasów i kultur poszukiwany. Odpisy świadectw przesyłać do zarządu Nadraby-Wojutycz. Niezwłgodnie podania zostaną bez odpowiedzi. 4729

Do biura technicznego poszukuje się panny mającej szybkie piśmo, zgłoszenia pod J. C. główna poczta. 4799

Pisarz (konomiczny kawaler) z kilkunastuletnią praktyką potrzebny zaraz. Z niższą szkołą rolniczą mają pierwszeństwo. Odpisy świadectw i warunki adresować J. K. Lipica dolna restante. 4790

Rucharz potrzebny na sezon dla zakładu kąpielowego w Pustomylach pod Lwowem. Zgłoszenia tamże. 4444

Wdolny pomocnik handlowy w dziale drobiazgowym i męzkim modnym, władający językiem polskim, ruskim i niemieckim, otrzyma korzystną posadę w handlu Antoni Milewskiego w Samborze. Żądane tylko bardzo dobre referencje. Nieprzyjęte oferty zostaną bez odpowiedzi. 4653

Współpracownika starszego, rutynowanego poszukuje droguerya w Kołomyi. Posada stała. 4825

Potrzebna od 15 lipca osoba młoda, inteligentna, dobrze wychowana, znająca się doskonale na kuchni, do wyroczania pani domu i towarzysztwa. Adres: „R. S.” Łancut poste-rest. 4826

Sokół w Kałuszu poszukuje służącego. Płaca 30 koron miesięcznie, zaś od 1 listopada br. prócz płacy pomieszkowanie w gmachu Sokola, opa i światło. Wymogi: kawaler lub bezdzietny żonaty, Polak, wiek do 40 lat, znajomość pisanja, czytania, świadectwo moralności. Umiejętność kulinarna pożądana. Podania niezwłgodnie bez odpowiedzi. 4824

Reprezentacja pierw. austr. Tow. asekuracyjnego od kradzieży przy ul. Trzeciego Maja 2 poszukuje agentów za stałą płacą i prowizją. Kaucja wymagana. 4818

Pomocnik do wszystkiego, retuszujący klisze pozytywów, potrzebny zaraz. Tenzer, fotograf. Jarosław. 4758

Dwie posady asystentów geodety zaraz do obsadzenia. Biuro techniczne Banku ziemskiego w Łancucie. 4727

Znajdzie umieszczenie i opiekę pomocnika pocztowa, paniątka sierota, która mogła i w domu wyreżyc. Zgłoszenia S. G. Przemysł restante. 4739

Administrator Dóbr, kawaler, lat 30, z dobrej rodziny z W. Ks. Poznańskiego, obecnie na samodzielnym stanowisku w Galicji, z wykształceniem fachowym i uniwersyteckim w Lipsku na wydziale agronomicznym, z rekomendacjami od znanych obywateli poszukuje posady na duży majątek. Łaskawe zgłoszenia proszę adresować: „Do Administratora Dóbr. Kabe poczta Ustrzyki dolne.” Proszę opis majątku i szczegółowe warunki. 4740

Poszukiwany zaraz buchalter do biur syndykatu rolniczego w Płoskowie na Podolu ros. wymagane obycie handlowe, znajomość języka rosyjskiego i dobre referencje. 4814

Okręgowy Urząd pośrednictwa pracy w Krakowie poleca:

- 1) poważnego w siłę wieku administratora względnie kasyera dóbr,
- 2) zaufania godną kobietę do zarządu domu, do towarz. albo do chorego,
- 3) 3 panny do korespondencji biurowej lub sklepowej,
- 4) 2 ekonomów z chlubnymi świadectwami,
- 5) administratora kamienicy lub większej realności na Kraków,
- 6) 2 panny do dzieci lub towarzyszywa i
- 7) cukiernika wykształconego szczególnie w wyrobie herbatników. Zgłoszenia ustne lub pisemne przyjmuje Okręgowy urząd pośrednictwa pracy w Krakowie, ul. Jabłonowskich 1. 19. 4688

Młodszy magistra farmacji poszukuje apteka A. Karpińskiego w Rzeszowie. 427

Artykuły spożywcze

prawdziwy miod pszczoły, lipcowy, deserowy, patkę wysła 5 kg. blaszankach szczególnie zamkniętych po 6 kor. z opłatą pocztu i blaszanki. — **Miod pitny** zaś w szklanych blaszankach za 5 kg. po 5 kor. 60 hal. również z opłatą pocztu. Na żądanie w beczkach koleją. Zarząd dóbr ziemskich i pasiek Zygmunt Litwiskiego w Siemkowcach p. Siemkowce. 4848

Znakomity wikt domowy su-miennie sporządzony dla najwybredniejszych, Golebka 3, parter. 4665

Kupno i sprzedaż

Aparaty ssące do czyszczenia dywanów ścian i mebli można oglądać w handlu Stromengera, Lwów, Karola Ludwika 5. 3416

Większą ilość drzewa opałowego miękiego poszukuje Zarząd dóbr Komarno-Buczały. 4254

Fortepiany ze znanych pierwszorzędnych fabryk jak: Boesendorfera, Ehrbehra, Schweighofera, Wirtha, Fritza, Prokscha, Stelzhammra i Korselta, zaś **pianina**: Albarta, Prokscha, Koeslera i Korselta, tudzież fisharmonie Kotykiewicza w składzie fortepianów założonym w r. 1841 J. Mussil dawniej J. Balko we Lwowie, ul. Karola Ludwika 7. 4765

zupelny uniform urzędnika konceptowego namiestnictwa, wysokiego wzrostu, nieużywany do sprzedania. Wiadomość biuro Ploha. 4810

Nowość! Łóżko reklamowe z materacem, poduszką, kocykiem i 2 prześcieradłami za 30 kor. tylko w składzie mebli i pościeli J. Schustera i K. Toczyńskiego, Lwów, Trzeciego Maja 5. 4058

IZBA ZLECEN

dyrektora Makarewicza, plac Dąbrowskiego 5, pośredniczy w kupnie, sprzedaży majątków, realności, kamienic, placów, tudzież w wydzierżawianiu folwarków. 1742

Fortepiany i pianina nowe i przegrane na różne ceny poleca najtaniej Kubessa, Rynek 17. 4503

Kupię żakiet krymski tylko w najlepszym stanie. Wiadomość biuro dzienników Buchstaba. 4829

Sprzedam strzelby 16 kaliber 2 pary luf. Zgł. pod „Strzelby” do Adm. Słowa. 4833

Fortepian krótki, modny, sa-lonstut z ładnym tonem mahoniowy. Tanie sprzedam Rynek 8, Wojnarowicz. 4819

Automobile, motocykle i ro-gi wery naprawia specjalny zakład mechaniczny Witolda Trandy w Przemyślu. 3666

pianino czeskiej marki sprzedam. Zgłosz. do Adm. Słowa pod „Pianino”. 4831

Interesy handlowe

12.000 koron na 7% poszukuję na bardzo pewną hipotekę kamienicę budowlaną 300 m. i wille w Śródmieściu z wkładem około 50.000 k., kupię folwarczek 50 morg. z dobrym budynkiem. — Dom komisowy „Merkury” Lwów, ul. Polna 1. 14. 4834

2 i pół prc. udziału przy 505 metr. wiercenia w kopalni ropy „Fortuna” w Spryni st. kol. Sambor jest do odstąpienia. Zacharski w Samborze. 4788

pożyczkę kor. 12.000 i kor. 8000 na drugą hipotekę Zgłoszenia biuro Sokolowskiego pasaż Hausmanna „Hipoteka”. 4797

Poszukuję dzierżawy od 100 do 200 morgów. — Adres: „Praca 39” poste rest. Lwów. 4836

DO SPRZEDANIA

we Lwowie fabryka maszyn, pomp, wraz z odlewniarnią żelaza i metalu, dom piętrowy i parcela budowlana. Bliższych wiadomości udzieli Jan Lhna-towicz ul. Sykstuska 25, Lwów. 4644

Wyroczności

W Worochcie sprzedam wille nową, prześlicznie położoną z łaskiem. Adwokat Łucki Nadwórna. 4778

Kamienica wolna od podat-ków z komfortem urząd-zona do sprzedania. Wiadomość ul. Bema 4. 4387

Do sprzedania: 1) przy ul. Szeptyckich 9 parcela gruntowa mierząca 1006 sążni kw. wolna od służebności, 2) przy ul. Bema 12 i 14 grunt mierzący 1 morg 346 sążni kw. 3) wzdłuż ul. Piłchowskiej aż do parku Wisniewskiego grunt mierzący 16 morgów 564 sążni kw. 4) przy dawnym placu wyścigowym grunt zalesiony mierzący 3 morgi 76 sążni kw. Warunki sprzedaży poda kancelarya adwokata dr. Kazim. Czarnika ul. Sobieskiego 1. 4 w godzinach biurowych. 4815

Mieszkania i sklepy

5, 3, 2 pokoje z przynależnościami od 1 maja. — Ul. Kraszewskiego 25. 4676

Sklep do wynajęcia Teatralna 8, (plac św. Ducha) u Höflingera. 4746

Pokój wspólny, z urzycmieniem, jasny, wygodny, dla intelig. młodej panienki zaraz do wynajęcia. Zgł. pod „Spokój” do Adm. Słowa. 4728

Do najęcia pokój duży frontowy umeblowany od 15 Maja, Wałowa 23 I. piętro. 4787

5 pokoi, przedpokój, kuchnia z przynależnościami, 14. Stajnia z wozownią, Mickiewicza 14. 4749

Kuchanowskiego 42. 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, Łyczakowska 39 2 pokoje, spiżarnia, kuchnia. Zofii 11 d 2 lub 1 pokój, przedpokój, kuchnia. 4755

Na biuro 3 pokoje, przedpokój od frontu na parterze od 1 czerwca ulica Kościuszki 4. Wiadomość u właściciela lub dozorczy. 4835

Rodzina szuka umieszczenia na lato na leśnictwie za odpowiedniemi wynagrodzeniem. Adres: Wodziański Lwów Dyrekcja poczty. 4817

Doniesienia różne

Choroby weneryczne

i zastarzałe, choroby skórne kobiece, osłabienie na tle neurastenii leczy 50

Dr. FRISCH PASAŻ HAUSMANA 8.

Pensjonat „Ukraina”

Kraków, ul. Karmelicka 40 poleca pokoje umeblowane z całkowitem utrzymaniem na czas dłuższy lub krótszy. Tamże wydaje się obiady i kolacje na miejscu i na miasto. 3912

Pracownia kowalska Jana Budzickiego w Jaworowie, posiada obfity skład wozów ciężarowych gospodarskich i lekkich wózków parokonnnych i jednokonnnych oraz skład pługów rolniczych. 2791

Farby, lakiery, pokosty, karbo-lineum ter. szczytów, gabki itp najtaniej u Sudhaffa i Grabowskiego, Lwów, Akademicka 8. 4752

LWOWSKI AKC.

Zakład zastawniczy

ul. Karola Ludwika 3 I. p.

4293 zawiadamia, iż przyjmuje zastawy także w niedziele i święta od g. 9—11 rano. **Dyrekcya.**

PARASOLKI i PARASOLE

wysprzedaje po cenach całkiem niskich

Wiktor Sedlaczek

Lwów, plac Kapitulny 1. 3. 4522

Urzędownie zatwierdzone ADRESY wszystkich zawodów i krajów z gwarancją porta w międzynarodowym biurze adresów: **Józef Rosenzweig i Syn**, Wiedeń 1., Bäckerstrasse 3, Tel. 16881. Budapest, V., Nador-utca 20. Prospekty franko. 116

Jan Schuller, Lwów, Sykstuska 29, magazyn i pracownia obuwiu damskiego i męskiego poleca obuwie gotowe, jak również zamówienia wykonywa starannie i szybko podług najświeższych fasonów. Z prowincji wystarczy zużyty bucik na miarę. 4800

Koldry na welnie

po koron 10, 14, 18 do 60, puchowe po k. 30, 36, 44 i w. Materace, sienniki, poduszki z pierzem, prześcieradła na łóżka bez szwu po kor. 2-60, 3-20, zszywane po k. 1-90, 2-20, prześcieradła pod koldry na guziki bez szwu po kor. 4-80, 5-40, 6-40, poszewki białe po kor. 180, 2-20 w doborowych gatunkach poleca

Pierwsza galic. fabryka bielizny i kolder Wiktor Sedlaczek

Lwów, plac Kapitulny 1. 3.

Cenniki gratis. — Odsprzedającym liczę ceny hurtowne. 4525

PIERWSZA chemiczna pralnia Szymona Weissa, Lwów, pl. Halicki 1. 12 i ul. Kopernika 1. 12 na żądanie czyszczą ubiory w ciągu kilku godzin. 4260

Chrześcijańninowi

zaraz do wydzierżawienia w Tarnobrzegu **HOTEL o 3 lub 4 pokojach**, Restauracya i cukiernia wraz z urządzeniami. Kaucya koron 1500 do 2000 wymagana. — Zgłoszenia przyjmuje: **Towarzystwo Handlowo-Przemysłowe** w Tarnobrzegu. 4820

Należytość

3883

Kupię

małą realność we Lwowie tylko z długiem bankowym, z wkładem kilku tysięcy koron. Zgłoszenia pod „Realność” do Administracji Słowa polsk. 4652

Czyszczzone i rektyfikowane

BENZYNY

do automobilów o różnych ciężarach gatunkowych

4412

— polecają —

Fibich, Straszewska

Fabryka nafty — Lipinki k. Gorlic.

KONKURS.

W Syndykacie Towarzystw Rolniczych w Krakowie (Stowarzyszeniu zarej. z ogr. poręką) wakuje posada **naczelnika** względnie **dyrektora** biura.

Ubiegać się mogą kandydaci, którzy nie przekroczyli 40-go roku życia i wykazać się mogą wyższem wykształceniem i dokładną znajomością buchalterji, oraz biegłością w korespondencji polskiej, niemieckiej i angielskiej, oraz niewątpliwą znajomością kierownictwa większego biura.

Pisemne podanie należyć udokumentowane (odpisy świadectw i polecenia) wnosić należy najdalej do dnia 1-go czerwca na ręce Prezesa Rady nadzorczej Syndykatu Towarzystw rolniczych w Krakowie (Hotel centralny). 4477

Handel założony w roku 1789.

Fryderyk Schubuth i Sp.

LWÓW — RYNEK 45 — poleca

Najlepsze gatunki aromatyczne znakomite w smaku

KAWY

2520	Woreczki (netto 4 ⁸ kg.)	1/2 kg.
GWATEMALA Nr. 6	K. 11 40	K. 1 20
GWATEMALA Nr. 5	" 14 25	" 1 50
CEYLON dobra Nr. 4	" 19 —	" 2 —
CEYLON gruba Nr. 3	" 19 76	" 2 08
CEYLON przednia Nr. 2	" 20 52	" 2 16
CEYLON najprzedniejsza Nr. 1	" 21 28	" 2 24
CEYLON perłowa	" 20 52	" 2 16
ZŁOTA JAWA	" 20 52	" 2 16
MOCCA ARABSKA	" 20 52	" 2 16

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i wszelkie łamania, poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane 3616

Linimentum Gaultieriae compositum
z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

„NERWOL“

chemika dr. Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franco. — Tysiące listów dziękczynnych do przegladnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. Do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece chemika Dr. Juliusza Franzosa w Tarnopolu. We Lwowie do nabycia w aptekach Dewecheho, Haya Łazowskiego, dr. Piepes-Poratyńskiego i Mikolascha.

Wielkiej Encyklopedyi Powszechnej Ilustrow.

— wyszedł z druku —

Tom XXXII. broszurowany

Cena Rs. 4.—

Tom XXXI. XXXII. w oprawie Rs. 9-50.

Warszawa. Administr. Nowy Świat 47

MEBLI
Najtańsze źródło stylowych, gładkich i żelaznych 4722
Kompletne urządzenia sypialni, jadalni, salonów, biur, kuchni z własnej fabryki. Dla wygody PT. Publiczności daję także na spłaty MILWIV, ul. Słoneczna 13a i 15, (Pasaż Hermanów Colesseum). Meble pod gwarancją.

BRACIA MUND, LWÓW

Biuro: Sykstuska 1. 23 — Fabryka: Łyczaków 118. Telefon Nr. 605.

Największy skład materiałów budowlanych. Koncesjonowany zakład instalacyjny. Przedsiębiorstwo budowy kanałów i robót betonowych.

4753 Fabryka wyrobów cementowych i asfaltu.

Dostawcy i przedsiębiorcy: ck. Rządu, kolei państw., Wydziału kraj., Rady pow., Gminy miasta Lwowa etc. etc.

Drukarnia J. A. Pelara w Rzeszowie

wydawa świeżo i poleca książkę p. t.:

Jaś Sadowski mały założyciel sadów

czyli dostateczna nauka o hodowaniu drzew owocowych dla użytku młodzieży wiejskiej przez ks. Marcina Konkolowskiego. — Wydanie drugie przejrane i uzupełnione dodatkami o przetwarzaniu owoców przez Antoniego Weissę. Z 79 rycinami w tekście. — 255 str. 8°. — **Cena k. 1-20.** z przesyłką pod opaską k. 1-30.

Do nabycia za pośrednictwem każdej księgarni. — Odwrotnie wysłać: 4593

Drukarnia J. A. PELARA w Rzeszowie.

ROWERY



światowej sławy oryginalne angielskie fabryki Swift. jakoteż 3971

wszelkie przybory dla Panów Kolarzy sprzedaje wedle oryginalnego cennika fabrycznego.

Ilustrowane cenniki franco.

Reperacje skutecznie się tanio.

Eleganckie buciki damskie i męskie

pielęgnuje się najskuteczniej



Everett's Creams

dostarczanego również Jego Kr. M. królowi Anglii.

Należy zwracać na obok wyobrażony znaczek ochronny



W miejscowościach, w których środka powyższego nabywać nie można, należy zwrócić się wprost do składu naszego hurtownego: Karola Junga, Wiedeń 1, Fleischmarkt 12. 1173

Proszę żądać!



gratis i franko mego bogato ilustrowanego polskiego cennika z przeszło 1000 rysunków zegarków towarów srebrnych i złotych

Hanns Konrad

Pierwsza fabryka zegarków w Brnie nr. 984 (Czechy). Prawdziwe niklowe zegarki Remontoir z kotwicą razem z łańcuszkiem i futerałem skórzanym k. 4.—, 3 sztuki k. 11-50. Prawdziwy srebrny zegarek Remontoir k. 7-60, prawdziwy srebrny łańcuszek, waży 15 gramów k. 2-50. Żadne ryzyko! Zmiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 91



Na sezon budowlany

poleca: 4441

Instrumenta niwelacyjne, uniwersalne, z wszystkich fabryk, łyty miernicze, taśmy, libelle, pion, miary wszelkiego rodzaju, pantometry, przyrządy itp. — Wszelkie okulary, cwiakiery, binokle, przyrządy fizyczne, geodezyjne itp. po najumiarkowańszych cenach.

Adolf Silberstein

optyk i mechanik

Lwów, ul. Karola Ludwika 9 i róg ul. Sykstuskiej.

NIE TRZEBĄ!

z Tryestu sprowadzać!

Znany w kraju główny i wyłączny skład herbaty i kawy pod firmą Adolfa Singera we Lwowie, Sykstuska 1, poleca spróbować

KAWY

Santos dobra 55 ct. zapółkg
Portoriko prima 65 " " "
Ceylon wysm. 75 " " "
" plantae. 90 " " "
" porlowka 90 " " "
Mocca arabska 80 " " "

HERBATY

Congo dobra 1-40 ct. pół kg.
Monging familijna 1 60 " "
Kaysow dobor. 1-80 " "
Soucheong wysm. 2- " "
" najlep. 2-50 " "
Kintuk arom. 3- " "
Wysyłki 2 kg. kawy i 1 kg. herbaty razem za pobraniem franco. Kupcom rabat. 137

Firmę wyrobów domowych

Dwór Łapszyn

zaszczytnie znaną od 22 lat, odznaczoną licznymi medalami która od paździenika b. r. znacznie powiększoną przyniosła do Kołomyi, willa własna Matczyn.

W tej chwili mam na składzie przewyborne higieniczne buliony z drobiu i zwierzęcy po 24, 20 i 15 kor. za kilogram.

Kazimiera Matczyńska. 4360

Przerobienie materaca od kor. 3-60. — Przerobienie kołdry od k. 3-50.

przyjmuje i wykonuje jak najstaran. pracownia Magazynu

J. Drexler & Synowie

Lwów, plac Kapitulny 2. 3936

Pierścionki

obrączki ślubne, szpilki bukietowe, wszelkie wyroby złote i srebrne poleca Franciszek Kwaśniewski, plac Halicki 3. Przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacje.

MOLE!

J. Ihnatowicz

poleca niezawodne i wypróbowane

środki do wytępienia — owadów domowych mianowicie:

Fenilin do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach. Flakon k. 1-20.

Ziółka antymolowe do przechowania futer. — Pudełko 60 hal. i 1 kor.

Papier antymolowy ochronia od moli futra, suknie, portyery, firanki i meble. — Sztuka 6 hal.

Grylon wytruwa szwaby, karakony, stonogi, karaluki, świerszcze, szczypanki, prusaki i t. p. — Flakon 60 hal.

Mikoton niezawodny środek do wytępienia pluskw. Flakon 1 kor.

Proszek perski do wygubienia pcheł i t. p. owadów, paczka 10 i 20 h. Flakon 40 i 60 h.

Papier na muchy sztuka 6 haler.

We LWOWIE: Sklepy własne: Przy ul. Sykstuskiej 1. 25. Ul. Hetmańska 1. 6. (stacya tramwaju elektrycznego).

W KRAKOWIE: Sukiennice 1. 20.

W PRZEMYŚLU: ul. Mickiewicza 1. 11. 2493

W STANISŁAWOWIE: ulica Sapieżyńska 21.

Zawiadomienie.

Dla osób umieszczających ogłoszenia w naszym piśmie, które nie życzą sobie podać swego adresu, przyjmujemy z grzecznością zgłoszenia (oferty) ze znakami adresowymi (dwa wyrazy lub syzyfra). Na adresach listów, odnoszących się do takich ogłoszeń, prosimy wypisywać wyraźnie obok naszego adresu znak adresowy podany w ogłoszeniu. Tak oznaczone listy wydajemy zazwyczaj nieznanym nam okazicielom naszych kwitów ogłoszeniowych.

Przestrzegamy przed dotarciem do zgłoszeń świadectw lub innych dokumentów, odpisy bowiem zupełnie wystarczą a w odzyskaniu zaginionych oryginałów nawet pomóc być nie możemy.

Listów polecanych (rekomendowanych) ze zgłoszeniami bezwarunkowo nie przyjmujemy.

Spraw osobistych dotyczących osób ogłaszających znanych (koresp. prywatn. itp.) nie drukujemy.

Admin. Słowa Polskiego.

Najtaniej

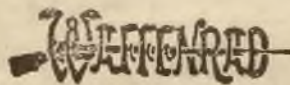
dreliszki liberyjne, prótna granatowe na fartuchy poleca skład płócien 3935

J. Drexler & Synowie

Lwów, pl. Kapitulny 2.

Rowery

światowej sławy marki



STEYR

najnowszych modeli z najczemniej ulepszeniami poleca na spłatę pod dogodnymi warunkami

M. KORKES

Lwów, Grudecka 10. Tel. 82 Skład maszyn rolniczych i do szycia jakoteż wszelkich przyborów kolarskich. Szkoła jazdy na rowerach. Pracownia ślusarsko-mechaniczna. 3387

1907 - WIOSNA - 1907

Już nadeszła w wielkim wyborze

bielizna damska batystowa, schiffonowa i płocienna, którą sprzedaje najtaniej

MAGAZYN 3932

J. Drexler i Synowie

Lwów, pl. Kapitulny 2.

Organizator

chrześcijanin, władający oprócz językiem niemieckim, także i polskim i ruskim, dzielny kupiec, energiczny, poszukiwany przez firmę światową do prowadzenia jej fili (jednej lub więcej) na Bukowinie. Oferty z biegiem życia, żądają płacy i fotografią pod adr.: „BUKOWINA 3676“ uskuteczni Rudolf MOSSE, Wiedeń, 1, Seilerstätte 2. 3765

Ważne dla Pań!

Tylko za 10 zł. wyuczyć się można w 12 lekcyjach kroju francuskiego pod gwarancją

W Szkole kroju

EUGENII WECKEROWEJ

Lwów, Kopernika 8, II p.

Po umiarkowanych cenach sprzedaje się formy na stanki, zakłady, pelerynki, szaliki i t. d. — Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie do szaforygowania i wyrobowania pod gwarancją najlepszej dokładności. Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą, za podaniem dokładnej miary. Na konfekcje i kroje angielskie osobny kurs. 4

Wozy,

ROWERY

motorowe

i Rowery

marki J. Pucha

„Orzeł”

i wszelkie

przybory,

warsztaty re-

peracyjnej

poleca

K. DOMICZEK

Lwów, ul. Sykstuska 23. 4668

Qwoc odświeżający i przeczyszczający

BARDZO PRZYJEMNY W UŻYCIU PRZECIWKO

ZATWARDZENIU

HEMOROIDOM, ŻÓŁCI, ZAPALENIOM KISZEK I ŻOŁĄDKA

TAMAR INDIEN GRILLON

prawdziwy TAMAR INDIEN GRILLON aptekarza w Paryżu sprzedaje się w pudełkach po 12 i po 6 pastylek.

Wymagać należy się, aby na każdym pudełku i na każdej pastylce był napis E. GRILLON.

W PARYŻU, 33, rue des Archives i we wszystkich aptekach

C. i k. dost. woy nadwornego

HAYA

puder antyseptyczny

przez powagi lekarskie polecany, jest najlepszym proszkiem do zasypania dla niemowląt i dzieci. — Prawdziwy tylko z marką „Opatrzność“. Cena pudełka 70 halerzy.

HAYA

mydło higieniczne

jest najlepszym mydłem do mycia dzieci. Sporządzone z materiałów najdelikatniejszych, odpowiada najwybredniejszemu wymogom higieny. Cena pudełka 70 hal.

Tysiące podziękowań! Ostrzega się przed naśladownictwami! — W każdej aptece i drogerii do nabycia!

Żądać należy wyraźnie!

„HAYA“ pudru antyseptycznego. 22 Główny skład „HAYA“ mydła higienicznego. 22 wysyłkowy

S. HAY, aptekarz c. i k. dostawca nadw. we Lwowie. 32

Kawa palona

z własnego parowego palenia

za pomocą gorącego powietrza!

Znakomita w smaku i aromacie, najwięcej wydatna

codzień świeżo palona

pół kilo kawy palonej po 1-60, 1-80, 2-20, 2-40 i 2-80 kor. Kawa palona, pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, 1/2, 1/4 i 1/8 kilo. 21

Poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3 naprzeciw katedry.

